Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ CZWARTEK, 20 PAŹDZIERNIKA 1927. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 288

REDAKCJA I ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Zamknięcie sesji sejmowej.

Odpowiednie dekrety prezydenta Rzeczypospolitej zostały wczoraj doręczone marszałkom sejmu i senatu.

Czy rząd przedłoży budżet na rok 1927-28 obecnemu sejmowi?

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj po południu przybył do gmachu sejmu sekretarz prezydjum rady ministrów por. Zaćwilichowski i doręczył marszałkom Ratajowi i Trąmpczyńskiemu dwa dekrety Prezydenta Rzplitej, zamykające sesję nadzwyczajną sejmu, która dotąd była tylko odroczona. Dekrety te mają następujące brzmienie:

Na podstawie art. 25 Konstytucji zamykam z dniem 19 października 1927 r. sesję nadzwyczajną Sejmu. Warszawa dnia 19 października 1927 r.

Prezydent Rz-plitej (—) I. Mościski.
Prezes Rady Ministrów (—) J. Piłsudski.

Na podstawie art. 37 Konstytucji zamykam z dn. 19 października 1927 r. sesję nadzwyczajną Senatu.

Prezydent Rz-plitej (—) I. Mościski.
Prezes Rady Ministrów (—) J. Piłsudski.

Wobec zamknięcia sesji nadzwyczajnej rozpoczęły się w sejmie dociekania, czy będzie zwołana sesja zwyczajna przed dniem 1 listopada, na której przedłożony byłby budżet na r. 1928/29.

Snuto przypuszczenia różne, wielu przypuszczało, że rząd budżet przedłoży. wielu było zdania przeciwnego.

My ze swej strony ograniczymy się do stwierdzenia, że decyzja w tej mierze spoczywa w rękach marsz. Piłsudskiego i podkreślenia, że w tych wypadkach, kiedy jakakolwiek bądź decyzja zapaść ma w obrębie czterech ścian gabinetu marszałka w Belwederze — wszelkie dociekania i przypuszczenia są conajmniej bezcelowe. Godzi się tylko zaznaczyć, iż ministerstwo skarbu po kilku miesiącach pracy wykańcza budżet i jeżeli marsz. Piłsudski zdecyduje się przedłożyć go sejmowi — to prace ministerstwa skarbu będą przed końcem b. m. gotowe. Co zaś się tyczy budżetu dodatkowego na rok bieżący, to wedle opinji osób miarodajnych przedkładanie go sejmowi jest zbędne, gdyż podwyżka bużetu o 300 miljonów zł., o której donosiliśmy wczoraj, osiągnięta została tylko przez wzrost dochodów ponad cyfry preliminowane (w pierwszem półroczu 1.202.000.000 zamiast przewidywanego miljarda), żadna zaś wstawka jakiegokolwiek bądź podatku pośredniego czy bezpośredniego nie została podwyższona i w dalszym ciągu podwyższona nie zostanie. Tylko zaś w tym wypadku potrzebna byłaby uchwała sejmu.

Szwarcbard przed sądem paryskim.

Akt oskarżenia jest niezwykle ostry i gloryfikuje Petlurę.—Kto robił pogromy na Ukrainie?—Walka między oskarżeniem a obroną o przeszłość Szwarcbarda.

Paryski korespondent „Republiki" telefonuje:

W procesie przeciw Szwarcbardowi, oskarżonemu o zabójstwo Petlury, odczytany został akt oskarżenia. Prokurator sformułował akt ten niezwykle ostro i domaga się dla Szwarcbarda kary śmierci.

Akt oskarżenia po streszczeniu historji powstania niepodległego państwa ukraińskiego, uznanego przez Francję i Anglję, przedstawia Petlurę, jako bohatera narodowej sprawy ukraińskiej, zmuszonego po krwawych walkach, zakończonych zwycięstwem sowietów, szukać schronienia najpierw w Polsce, a później od października 1924 roku we Francji, gdzie 25-go maja 1926 r. padł z ręki Szwarcbarda. Według aktu oskarżenia, okoliczności mordu nacechowane są wyrafinowanem okrucieństwem, morderca bowiem strzelał jeszcze 5 razy do leżącego atamana. Oskarżenie nie wierzy oświadczeniom zabójcy, iż działał sam w celu wywarcia na osobie Petlury zemsty za pogromy i okrucieństwa popełnione na ludności żydowskiej na Ukrainie.

Istnieją poszlaki, że Szwarcbard miał wspólników. List od żony, zwiastujący zamiar zamordowania Petlury, wrzucono do skrzynki w 20 minut po zabójstwie, gdy Szwarcbard był już aresztowany. W kwestji pogromów śledztwo nie potwierdziło oskarżeń Szwarcbarda przeciwko Petlurze, co do którego stwierdzono, że był zasadniczym przeciwnikiem pogromów i czynił wszystko, aby im zapobiec. W dalszym ustępie akt oskarżenia tłomaczy pogromy chaotycznym stanem, panującym na Ukrainie i przypisuje je rozuzdanemu żołdactwu, wracającemu z frontu. Wśród tego żołdactwa, które wycinało i grabiło zarówno ludność żydowska. jak i chrześcijańska, nie było, zresztą, ukraińców. Jeżeli czynów karygodnych dopuścili się petlurowcy, to hetman nie może za nie odpowiadać.

W tej kwestji akt oskarżenia poświęca obszerny ustęp zeznaniom Aleksandra Szulgina, byłego ministra spraw zagranicznych w tymczasowym rządzie ukraińskim, który tłomaczy wiekowe powody rozwoju antysemityzmu wśród ludności ukraińskiej, rozjątrzonej udziałem żydów w administracji bolszewickiej.

Akt oskarżenia odrzuca stanowczo możliwość nawet teoretycznej odpowiedzialności Petlury, przyczem podkreśla energję, z jaką walczył on z pogromami. i szlachetne, pełne ludzkich uczuć, pojęcia jego, które znalazły wyraz w szeregu odezw do narodu ukraińskiego, potępiających pogromy i wzywających do poszanowania praw ludności żydowskiej, dalej w ostrych karach, stosowanych wobec sprawców pogromów, w ustawach, udzielających ludności żydowskiej szerokiej autonomji włącznie z pod sekretarjatem stanu do spraw żydowskich, wreszcie w drukowaniu biletów bankowych również w języku żydowskim. O faktach tych mówią współpracownicy Petlury i większość pisarzy żydowskich.

Wobec tego, głosi dalej akt oskarżenia, zamordowanie Petlury, które w innych okolicznościach mogło wydać się dziwnem, dzisiaj wywołuje głęboki wstręt, zwłaszcza ze względu na to, że zostało dokonane w kilka lat po porzuceniu władzy przez Petlurę, prowadzącego w zapomnieniu skromne, ciche życie. Morderca powinien był mieć wzgląd **na Francję, która dała mu schronienie, a nie przelewać z wątpliwych powodów krew człowieka, żyjącego w odosobnieniu. Wreszcie rola obrońcy sprawiedliwości mało licuje z osobnikiem, który, jak Szwarcbard, był dwukrotnie osądzony na więzienie za kradzież, jak twierdzi akt oskarżenia.**

PYTANIA.

Podsądny przyjął czytanie aktu spokojnie, od czasu do czasu nerwowo machając ręką.

Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiło badanie oskarżonego przez prezesa Flory, który szczegółowo rozpatruje zeznania Szwarcbarda, wykazując niejednokrotnie sprzeczności w danych przez niego wyjaśnieniach. Niektóre odpowiedzi Szwarcbarda wywołują ożywioną polemikę między obrona a przedstawicielami powództwa cywilnego. Walka dochodzi do najwyższego napięcia w chwili, gdy adwokat Campinchy stara się dowieść, że Szwarcbard został dwukrotnie osadzony w Austrji i na Węgrzech za kradzież z włamaniem.

Obrona wywodzi, że Szwarcbard był podówczas w kontakcie z ruchem anarchistycznym i, zaaresztowany podczas ekspropriacji, wziął na siebie winę za czyn niepopełniony, by nie wydawać policji przyjaciół.

PRZEWODNICZĄCY: Czy oskarżony wyjeżdżał do Rosji w r. 1917, i czy brał w tym czasie udział w propagandzie komunistycznej?

SZWARCBARD: Nie agitowałem nigdy na rzecz komunizmu. W r. 1917 byłem zadowolony z rządów demokratycznych, które gwarantowały ludziom wolność.

ADW. CAMPINCHY: Czy nigdy nie prowadził pan agitacji na statku francuskim?

SZWARCBARD: Wiadomości o mej akcji agitacyjnej są kłamliwe.

Przewodniczący: Czy oskarżony uważa Petlurę za sprawcę pogromów na Ukrainie?

Szwarcbard: Tak, on tolerował pogromy.

Przewodniczący: Przecież Petlura był filosemitą?

Szwarcbard: **Nazwisko jego zapisało się krwawo w historji żydów.**

Międzynarodowy kongres górników.

Ministerstwo spraw zagranicznych poleciło wydać sekretarzowi angielskiego zw. górników p. Cookowi wizę do Polski.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Dziś rano miał się rozpocząć w Warszawie międzynarodowy kongres górniczy, na który przybyli już przedstawiciele związku górników Francji, Niemiec, Czechosłowacji, Belgji i innych państw. Agencja telegraficzna „Reuter" doniosła wczoraj wieczorem, iż na kongres udał się również prezes międzynarodówki górniczej Smith w towarzystwie sekretarza związku angielskiego Cook'a, znanego organizatora wielkiego strejku górników w Anglji, który zresztą goszczony był entuzjastycznie przed niedawnym czasem w Rosji sowieckiej.

Prezes polskiego związku górników poseł Stańczyk (PPS.) otrzymał dziś **depeszę od p. Cook'a, iż konsulat polski w Londynie odmówił mu wydania wizy paszportowej do Polski i wobec tego cała delegacja angielska wraz z p. Smithem, nie chcąc brać udziału w zjeździe bez p. Cook'a, wogóle do Warszawy nie przybędzie.**

Wśród zebranych tymczasem w Warszawie delegatów innych państw nastąpiło zrozumiałe poruszenie i z powodu odmowy przybycia prezesa międzynarodówki górniczej p. Smitha kongres miał być wogóle odwołany.

Poseł Stańczyk zwrócił się za pośrednictwem ministra pracy i opieki społecznej p. Jurkiewicza do min. spraw zagr. które wysłało jeszcze wczoraj depeszę do konsulatu w Londynie z poleceniem udzielenia wizy p. Cook'owi.

O ile delegacja angielska uzyska miejsca w aeroplanie Londyn—Paryż, a następnie Paryż—Warszawa, przybędzie do Warszawy jeszcze w piątek.

Tymczasem zapowiedziane na dziś rozpoczęcie obrad kongresu górników zostało odłożone, delegaci jednak pozostali w Warszawie.

Zjazd konserwatystów w Jabłonowie.

Pod Kopczyńcami w Małopolsce wschodniej leży wieś Jabłonów. Właścicielem jest p. Choiński-Dzieduszycki, który zawsze w połowie października w swych lasach urządza wielkie polowanie. W tym roku polowanie to będzie miało charakter wysoce polityczny.

Oto dzisiaj rozpoczynają się w Jabłonowie obrady ziemian wschodnio-małopolskich zbliżonych do rządu. Tematem obrad ma być sprawa bloku wyborczego ziemian sanacyjnych z innemi grupami sanacyjnemi.

Na zjazd wyjechał pułk. Sławek.

Groźny strejk w Niemczech.

Berlin pozostanie dziś bez światła.

Berlin, 19 października.

Strejk na kopalniach niemieckich środkowych Niemiec jeszcze w ciągu wczorajszego popołudnia zaostrzył się. Robotnicy strejkujący na kopalni Ilse oraz w warsztatach brykietów wczoraj rzucili granaty ręczne na kolej, łączącą kopalnię ze stacją Grossraeschen. Granaty jednak zostały usunięte. Mnożą się akty sabotażu różnych urządzeń fabrycznych oraz kopalnianych. Dzisiaj zaprzestanie zupełnie pracę kopalnia Golfa, a tem samem nie dostarczy węgla miejskiej elektrowni w Cornewicach, dostarczającej prądu do Berlina, tak, że stolica Niemiec będzie pozbawiona prądu elektrycznego.

***

Berlin, 19 października.

Jutro przed południem o godz. 11-ej na zaproszenie ministerstwa pracy Rzeszy zbiorą się przedstawiciele przemysłowców i pracobiorców górniczych środkowych Niemiec, aby pertraktować w sprawie porozumienia i zlikwidowania strejku. Większa część kopalń zupełnie jest zamknięta. Zależne od dostarczania węgla zagłębia przemysłu niemieckiego także nie pracują.

***

Berlin, 19 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Sytuacja strejkowa w środkowo-niemieckiem zagłębiu górniczem ostatnio się nieco zaostrzyła. Dwie wielkie fabryki papieru w pobliżu Halle i wielka rafinerja cukru w Halle musiały zaprzestać pracy z braku węgla. Zamknięte również zostały zakłady chemiczne „Konsolidierte Alkalie-Werke". Zarówno pracodawcy jak i robotnicy oczekują zwołania na jutro przez sędziego rozjemczego konferencji, na której podjęte mają być nanowo próby zlikwidowania strejku.

Berlin, 19 października.

Jak donosi biuro Wolffa, właściciele kopalń węgla brunatnego Niemiec środkowych oświadczają, że o podwyższeniu płac robotniczych nie może być mowy dopóty, dopóki minister gospodarki Rzeszy nie zgodzi się na podwyżkę cen węgla.

Demonstracja bankowców w Warszawie

jako protest przeciw nieuwzględnieniu żądań podwyżkowych.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Urzędnicy banków warszawskich przystąpili w dniu dzisiejszym do jednodniowego strejku, mającego na celu poparcie strejkujących już przeszło miesiąc urzędników Banku Dyskontowego.

Po oddaniu kluczy, oraz najpilniejszych papierów dyrektorom, względnie prokurentom banków, urzędnicy gremjalnie pośpieszyli na Karową 31 do sal warszawskiego tow. higjenicznego, gdzie odbył się wielki wiec demonstracyjny.

O godz. 10 sala obrad wypełniła się po brzegi.

Wiec zagaił prezes związku bankowców, p. Dabulewicz, który wygłosił gorące przemówienie, ilustrując przejrzyście „robotę" dyrekcji Banku Dyskontowego.

Po p. Dabulewiczu przemawiał cały szereg mówców.

Pochód, który około południa wyruszył z przed gmachu warszawskiego tow. higjenicznego, udał się do prezydjum rady ministrów, gdzie specjalna delegacja, wyłoniona przez demonstrantów, udała się do wicepremjera dr. Bartla, aby mu wręczyć swe uchwały.

Liga pokoju przemysłu

chce dzielić zyski pomiędzy robotników i przemysłowców.

Londyn, 19 października.
(Agencja Telegraficzna „Express").

Na zaproszenie lorda majora Londynu odbyło się zebranie organizacji „Ligi pokoju przemysłu", która według pomyślanej inicjatywy, ma odgrywać w przemyśle angielskim taką rolę, jaką odgrywa Liga narodów w stosunkach międzynarodowych. **Stowarzyszenia robotników i firmy przemysłowe, które wejdą do Ligi pokoju zobowiążą się dopuścić robotników do kontroli nad fabrykami oraz do wzięcia udziału w zyskach przedsiębiorstw.** W zebraniu organizacyjnem wzięli udział przedstawiciele firm elektrycznych, metalurgicznych, przedsiębiorstw kolejowych i przewozowych. Obecni byli także dwaj byli ministrowie w rządzie Mac Donalda. Związki zawodowe odnoszą się do tej akcji nieufnie, obawiając się, iż „Liga pokoju przemysłu" wytrąci im władzę.

Wiktor Berger

prezesem C. K. W. amerykańskiej partji socjalistycznej.

Nowy Jork, 19 października.

Na stanowisko przewodniczącego narodowego komitetu wykonawczego partji socjalistycznej, opróżnione przez zmarłego Eugenjusza Debsa, wybrany został Wiktor Berger. W czasie wojny Berger skazany został na 20 lat więzienia za wygłoszenie podburzających przemówień, lecz trybunał najwyższy unieważnił ten wyrok. Nowoobrany przewodniczący komitetu jest członkiem izby reprezentantów.

Sinclair przed sądem.

Londyn, 19 października.

W Columbji rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko multimiljonerowi amerykańskiemu Sinclairowi, właścicielowi olbrzymich terenów naftowych oraz przeciw byłemu ministrowi spraw wewnętrznych Fallowi, oskarżonym o samowolne przywłaszczenie wielkich terenów naftowych. Przygotowania do procesu trwały 3 lata.

Dr. fil. Wojnowski

znalazł się wczoraj znów na ławie oskarżonych.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Znany w Polsce z leczenia ziołami tybetańską metodą dr. fil. Oskar Wojnowski — został jak wiadomo oskarżony przez komisarjat rządu o niedozwolone stosowanie gwałtownych środków trujących oraz przechowywanie i sprzedaż tych leków.

Sąd pokoju 24 okręgu uznał dr. W. winnym sprzedaży bez pozwolenia środków trujących, skazał go na zapłacenie grzywny w kwocie 500 złotych z zamianą na miesiąc aresztu.

Obecnie na skutek apelacji ze strony komisarjatu rządu, który uważa, że dr. Wojnowski winien ponieść karę także za uprawianie praktyki lekarskiej, sprawa p. Wojnowskiego znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie. Adwokat Urbański, obrońca oskarżonego domagał się umorzenia sprawy ze względu na spóźniony rekurs komisarjatu rządu.

Sąd postanowił odroczyć sprawę celem rozpatrzenia wniosku obrony.

P. Tadeusz Wieniawa—Długoszowski

skazany na rok więzienia za artykuł wydrukowany w piśmie „Polska Wolność".

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj sąd w Warszawie skazał publicystę Tadeusza Wieniawę-Długoszowskiego na 1 rok więzienia za jeden z artykułów w wydawanem przez siebie piśmie „Polska wolność" oraz za umieszczenie przekładu wiersza poety rosyjskiego Majakowskiego. P. Tadeusz Wieniawa-Długoszowski został na sali sądowej aresztowany, jednak po złożeniu [illegible] jednego z adwokatów warszawskich sumy tysiąca złotych, jako kaucji, odzyskał tymczasowo wolność.

— Komisja spraw zagranicznych Reichstagu która ma się zebrać w piątek, dnia 21 b. m. przeprowadzi dyskusję nad wynikami ostatnich narad Ligi narodów.

Kolejna sesja komisji rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich przy prezydjum rady ministrów w Warszawie odbyła się w dniach 17, 18 i 19 października.

Strejk protestacyjny górników

w kopalniach „Charlotta" i „Anna".

Rybnik, 19 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Na kopalniach „Charlotta" w Rydułtowach i „Anna" w Pszowie wybuchł wczoraj 24-godzinny strejk protestacyjny na tle zatargu robotników, zatrudnionych w gwarectwie rybnickiem i gwarectwie Charlotta z dyrektorami tych zakładów. Na kopalni „Charlotta" nie stawił się do pracy ani jeden robotnik, z wyjątkiem obsługi pieców i obserwatorów, na kopalni „Anna" strejk był tylko częściowy.

Adwokat Marzewski

b. radca prawny B. G. K. pozostanie nadal w areszcie.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Adwokat Marzewski, aresztowany pod zarzutem nadużyć na stanowisku radcy prawnego Banku Gospodarstwa Krajowego nadesłał do sądu okręgowego skargę incydentalną, domagającą się uchylenia decyzji sędziego śledczego Szczecińskiego z nadzwyczajnej komisji do zwalczania nadużyć, który zastosował względem oskarżonego bezwzględny areszt.

Adwokat Marzewski domaga się wypuszczenia na wolność.

Skarga ta była wczoraj przedmiotem rozważań na posiedzeniu gospodarczem sądu okręgowego.

Ze względu na wyjątkowy charakter sprawy, sąd uznał za właściwe osobiście przesłuchać adw. Marzewskiego.

Dziś o godz. 12 adw. Marzewskiego dostarczono do sądu z więzienia, celem wysłuchania wyjaśnień.

Sąd po wysłuchaniu wyjaśnień postanowił adw. Marzewskiego nadal zatrzymać w areszcie.

„Blaire and Comp"

nie posiada przywileju wyłącznego udzielania Polsce pożyczek.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wobec wiadomości, jakie ukazały się o tem, jakoby konsorcjum bankowe Blaire and Comp." zawarowało sobie w umowie pożyczkowej wyłączne prawo do udzielania Polsce pożyczek inwestycyjnych i innych na przeciąg 10 lat, jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że wiadomości te mijają się z prawdą.

Redaktor „Gazety Warszawskiej

skazany na 450 złotych grzywny.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Sąd pokoju w Warszawie rozpatrywał wczoraj jedenaście spraw „Gazety Porannej Warszawskiej", pociągniętej do odpowiedzialności za umieszczenie szeregu artykułów, omawiających sprawę gen. Zagórskiego. W 4 sprawach red. „Gazety Warszawskiej" p. Olszewski skazany został na kary pieniężne w łącznej sumie 450 zł.

W jednej sprawie red. Olszewskiego uniewinniono, 6 spraw odroczono.

10 komunistów włoskich

skazano na ciękie kary więzienia

Rzym, 19 października.
(Agencja Telegraficzna „Express").

Nadzwyczajny sąd obrony państwa skazał 10 komunistów włoskich za podżeganie do walki klasowej, usiłowanie zamachu stanu, o obrazę Mussoliniego: posła komunistycznego Gryeco na 17 lat ciężkiego więzienia oraz 12 tysięcy lirów grzywny, byłego posła Molrynelly, sekretarza partji komunistycznej na 14 l. więzienia oraz pozostałych na kary od 4 do 8 lat więzienia.

LITWA.

Litwini stale stwierdzają, że pomiędzy Kownem a Polską istnieje stan **„wojny"**. Polska wprawdzie nic o tej wojnie nie wie, ale skoro takie deklaracje padają po drugiej stronie granicy, warto przyjrzeć się swemu przeciwnikowi, abyśmy przynajmniej wiedzieli, kogo należy się bać"...

Terytorjum Litwy wraz z Kłajpedą liczy **50.542 km. kw., podczas gdy Polska zajmuje 386.619 km. kw.** Ludność Litwy **wedle spisu powszechnego z r. 1926 wynosi 2.229.000 przyczem litwinów ma być 83,8 proc.**, reszta zaś mniejszości narodowych, a z tego 3,2 proc. polaków i 7.5 proc. żydów. Liczby te **nie są wiarogodne.** Podczas tworzenia spisów urzędowych zaliczono pod terorem ludzi innej narodowości do **kategorji rdzennych litwinów, a szczególnie po wsiach, zamieszkałych przez ludność polską, dał się ten system we znaki.**

Konstytucja litewska nie wykazuje żadnych szczególnych odskoków od powszechnego w Europie typu. Chwilowo obowiązuje ona w zakresie znacznie ścieśnionym wobec dokonanego niedawno zamachu stanu i wprowadzenia rządów napoły faszystowskich.

Kraj jest rozbity pod względem **prawnym, gospodarczym i politycznym.** Dla dwu z górą miljonów obywateli obowiązuje **kilka prawodawstw.** Tak więc w dzielnicy kowieńskiej oraz częściach dawnych rosyjskich powiatów: wileńskiego i trockiego obowiązuje zbiór ustaw rosyjskiego imperjum; w dawnych powiatach gubernji Suwalskiej — kodeks Napoleona, w b. gubernji Kurlandskiej — zbiór ustaw kraju Nadbałtyckiego, w Kłajpedzie zaś — ustawy niemieckie. Rzeczą jest jasną, iż **ta mozaika prawna w kraju maleńkim powoduje niesłychaną ilość sporów i komplikacji i znakomicie utrudnia obrót.** Unifikacja prawna jest uciążliwa ze względu na małą ilość inteligencji zawodowej oraz brak prawników wysokiej miary.

Litewskie **stronnictwa** grupują się przeważnie dokoła **kwestji rolniczych,** co zrozumiałe jest w kraju o bardzo **słabym przemyśle.**

Partja chłopsko-demokratyczna, założona w r. 1903, jest ekspozyturą radykalno-klerykalnych interesów i odpowiada mniej więcej naszej chrześcijańskiej demokracji plus popularne na Litwie hasło: **„Ziemia winna należeć do tego, kto na niej pracuje!"** Demokraci chłopscy są wybitnymi **szowinistami** i szczególnie odznaczają się **zmysłem polakożerczym** ze względu na to, że między większymi ziemianami znajduje się poważny odsetek polaków. Partja chłopsko-demokratyczna znajduje się w ścisłym związku z grupami **„Ukinin'u Sajunga"** oraz **„Darbo Federacja"** organizacjami rzemiosła i robotniczemi. Na czele bloku tych stronnictw stoją **Purikis**, ks. Krupawiczius, Reynis, Jurgutis.

„Tautininki" (nacjonaliści) są stronnictwem **wpływowem, mimo niewielkiej liczebności.** Na czele jego stoi rządzący dziś przy pomocy zamachu **Waldemaras, oraz prof. Tamaszajtis, dr. Wileiszys,** zbliżony zaś jest prezydent **Smetona.** „Tautininki" znajduje się w ścisłym sojuszu **z wojskowemi i półwojskowemi organizacjami politycznemi** i stanowi dziś na Litwie kierowniczą organizację antypolską.

„Lietuvos Ukinenku Partja" — stronnictwo ziemian litewskich jest organizacją ziemian.

Narodowi socjaliści litewscy są najstarszą partją na Litwie (1890). W r. 1918 połączyli się ze związkiem rolniczym. Program ich waha się między reakcją polityczną a radykalizmem społecznym i z tego względu stronnictwo wchodzi w konszachty zarówno z nacjonalistami, jak i socjalną demokracją. Czołowemi działaczami są: dr. Slezewiczius, dr. Grinius, dr. Stangajtis.

Socjaldemokracja litewska jest reprezentantką interesów klasy pracującej. Podczas ostatniego powstania została zupełnie rozbita i rozgromiona. Program jej oparty jest na międzynarodowym programie marksowskim, zastosowanym do lokalnych warunków rolniczych.

W ostatnich czasach udało się socjalistom podporządkować sobie związki zawodowe oraz połączyć się z socjalistami niemieckimi w Kłajpedzie.

Partja komunistyczna jest na Litwie nielegalna.

Prasa litewska stoi na bardzo niskim poziomie. Oficjalna **„Lietuva"** pod redakcją b. min. spraw zagranicznych Purickisa bije zaledwie 10 — 12.000 egzemplarzy. **„Lietuvos Zinios"** organ narodowych socjalistów drukuje się w ilości 9 000 egzem. Dziennik **„Ritas"**, organ demokratów chrześcijańskich posiada **nakład zaledwie 3.000 egzemplarzy.**

Oto jest nasz „wróg", który prowadzi cichą „wojnę". Jak widzimy, nie przedstawia się on imponująco, ani groźnie...

ST. ST.

Swiatu zagraża hyperprodukcja.

Znajdujemy się w sytuacji, jaka panowała przed r. 1914.

Przedruk wzbroniony.

Wydaje się, iż świat kroczy nanowo ku okresowi hyperprodukcji podobnej do tej, która cechowała ostatnie 10 lat poprzedzających wielką wojnę. Rozmaite fakty, zjawiska potwierdzają tę hypotezę.

Brak węgla, który odczuwano w czasie wojny i w pierwszych latach powojennych, należy do przeszłości. Wielki strejk w kopalniach angielskich wywołał nadprodukcję węgla, której skutki odczuwa świat cały. Kopalnie francuskie, niemieckie, amerykańskie zwiększyły swą produkcję w celu zastąpienia 120 milj. ton węgla angielskiego, które znikły z rynku światowego podczas strejku. Ale kopalnie te nie zmniejszyły swej produkcji po strejku angielskim tak, iż na rynku światowym panuje nadmiar podaży, ceny spadają, konkurencja wzrasta.

Tak samo rośnie produkcja nafty w Ameryce, przerastając znacznie rozmiar zapotrzebowania. Wszystkie przedsiębiorstwa naftowe czują się zagrożone, a na giełdach oceniają pesymistycznie horoskopy kursu walorów naftowych. Spadają również ceny pszenicy, bawełny, których produkcja przewyższa znacznie zapotrzebowanie.

Węgiel, nafta, pszenica, bawełna należą do kategorji produktów podstawowych. Jeśli produkcja ich jest zbyt wielka, można i należy przewidywać ogólną nadprodukcję i spadek cen wszystkich towarów. Taniość wymarzona i tyle upragniona od lat dziesięciu może się ziścić niezadługo dzięki naturalnemu procesowi przemiany produkcji. Pytanie tylko — czy wszyscy, którzy od dziesięciu lat skarżyli się na drożyznę, będą teraz zadowoleni ze ziszczenia się ich życzeń?

Nadprodukcja oznacza obfitość. Obfitość winnaby oznaczać łatwość życia t. zn. dobrobyt i szczęście — gdyby bieg rzeczy odpowiadał zawsze biegowi dedukcji rozumnych człowieka. Ale bieg wydarzeń jest często bardzo skomplikowany i dziwny. Faktem jest, iż okresy obfitości stają się przyczyną zarówno niedoli, jak i pomyślności. Przemysłowcy, kupcy, robotnicy odczuwają boleśnie skutki takiego okresu; pracownicy biurowi, handlowi, urzędnicy, klasy średnie — wszyscy żyjący ze stałej, skromnej pensji — czerpią korzyści z podobnego obrotu rzeczy.

Łatwo zrozumieć, iż przemysłowcy i kupcy zarabiają więcej i łatwiej wówczas, gdy rynki nie są przepełnione towarami, gdy ceny zwyżkują, a zapotrzebowanie przewyższa poziom i rozmiary produkcji. W tych okresach zyski są większe i łatwiejsze, konkurencja — mniejsza. Ale to samo odnosi się do płac zarobkowych robotników, które mogą się szybko obniżać i podnosić. Gdy przemysł nie może nadążyć z produkowaniem towarów, nie może zaspokoić rosnącego zapotrzebowania, sprzedaje po wysokich cenach, zgarnia duże zyski, nie czyni trudności przy podwyższaniu płac zarobkowych. Robotnikom udaje się wówczas osiągnąć płacę zarobkową przewyższającą normę kosztów utrzymania, mogą oni wówczas poprawić warunki swego bytu. Tak było podczas wojny.

Wprost przeciwnie dzieje się w okresie nadprodukcji: przemysł zmuszony do zbywania swych fabrykatów po niskiej cenie na zapchanych, przeciążonych rynkach, zarabia mało, oszczędza na sile roboczej; wprowadza redukcje rąk roboczych, obrywa płace zarobkowe. Płace zarobkowe spadają, a choć i ceny obniżają się również, wydarza się często, iż spadek zarobków przewyższa poziom spadku kosztów utrzymania w wyniku robotnikowi trudniej się utrzymać w okresie taniości, niż w okresie drożyzny.

Inaczej odbija się ta sama konjunktura na trybie życiowym klasy średniej, urzędników, inteligencji, rentjerów. Ich pensje ulegają w mniejszym stopniu wahaniom zarówno w okresie taniości, jak i w okresie drożyzny. Dlatego też okres pomyślności i wysokich cen w przemyśle i handlu staje się dla klasy średniej okresem ograniczeń materjalnych wobec niemożności dosięgnięcia uposażeń do poziomu zwyżkowych cen i kosztów utrzymania. Natomiast okres nadprodukcji, jak ten, który nadciąga obecnie, przynosi ze sobą ulgę dla klasy średniej, ponieważ zmniejszają się koszty utrzymania.

Czy obróci się znowu Koło Fortuny? Czy będziemy świadkami odwrócenia się sytuacji skrytalizowanej od r. 1914? We wszystkich prawie krajach od roku 1914 jednocześnie ze wzrostem drożyzny rosła zamożność przemysłowców, kupców, chłopów, podnosiła się stopa życiowa robotników; natomiast urzędnicy, profesorowie, literaci, uczeni, rentjerzy zostali zmuszeni do ograniczenia się w wydatkach a nawet popadali w nędzę.

Gdyby rozpoczęła się teraz długa era nadprodukcji, świat znalazłby się w sytuacji podobnej do tej, która panowała od r. 1900 do 1914. Koszty utrzymania obniżyłyby się: przemysł, handel rolnictwo musiałyby się zadowolnić mniejszym zyskiem, znikłaby możliwość nagromadzenia fortun w ciągu kilku lat, robotnicy musieliby się zadowolnić niższymi zarobkami a klasy średnie odzyskałyby z powrotem względny dobrobyt, którym się cieszyły w ciągu pierwszych 10 lat XX stulecia.

Może będziemy więc świadkami nowego obrotu rzeczy?

Należałoby sobie tego życzyć, przynajmniej w Europie, zwłaszcza ze względów politycznych. Stany średnie dostarczają dziś państwu, administracji państwowej, całej machinie cywilizacji współczesnej, największą część kulturalnego, aktywnego personelu, one też wydają z siebie przedstawicieli sztuki nauki, zawodów wyzwolonych. Ruina materjalna klasy średniej, zniechęcenie jej, korupcja, opanowanie przez tendencje rowolucyjne, pozbawiają państwo, przemysł, finanse, społeczeństwo najlepszych swych sług, wodzów, kierowników.

To właśnie niebezpieczeństwo zagraża Europie. Wojna i rewolucje uczyniły wielkie wyłomy w tym kierunku. Gdyby okres nadchodzącej nadprodukcji był w stanie odsunąć zagrażające niebezpieczeństwo i ruinę, Europa mogłaby lżej odetchnąć!

G. Ferrero.

Zwycięstwo wyborcze lewicy

w Czechach i Norwegii.

Oslo, 18 października.

(Agencja Telegraficzna „Express")

Wczoraj odbyły się wybory do parlamentu norweskiego. Według tymczasowych obliczeń konserwatyści stracili 7 mandatów, partja chłopska zyskała 3 mandaty, stronnictwo robotnicze zdobyło 10 mandatów, komuniści 2 mandaty. Dotychczasowy skład parlamentu norweskiego jest następujący: konserwatyści 54 miejsca, partja chłopska 22, stronnictwo demokratyczno-lewicowe 34, niezależna partja komunistyczna 24, socjaldemokraci 8, radykalna partja ludowa 2 i komuniści 6.

Praga, 18 października.

Niedzielne wybory do rady miejskiej w Pradze wykazują poważne wzmocnienie stronnictw lewicowych. Najsilniejsza grupa narodowo-demokratyczna straciła 16.000 głosów na korzyść narodowych socjalistów i przeszła na drugie miejsce. Również i inne grupy rządowe poniosły wielką porażkę. Komuniści, którzy otrzymali 71.000 głosów, wykazują zmniejszenie stanu posiadania zaledwie o 2 proc. Na 100 mandatów stronnictwa socjalistyczne uzyskały 54. Pomimo tych zmian wydaje się pewnem, iż burmistrzem Pragi wybrany będzie ponownie dr. Baksa.

Pod Pekinem toczą się gorące walki.

Londyn, 19 października.

Według doniesień „Chicago Tribune" walka o Pekin rozgorzała się ponownie. Wojska prowincji Shansi posuwają się naprzód chociaż nie tak prędko, jak w początkach akcji. W ciągu dnia wczorajszego odzyskały one kilka mil. Oddziały, które według doniesień głównej kwatery armji północnej były zupełnie rozbite w rzeczywistości nadal atakują, posługując się ogniem artyleryjskim. Armja generała Fenga prowadzi zajadłe walki we wschodniej części prowincji Henan.

Londyn, 19 października.

Położenie pod Pekinem jest niewyjaśnione. Bitwa toczy się w odległości 40 klm. od Pekinu.

Na pomoc wojskom Shanksiego nadciąga armja marszałka Fenga, której przybycie zmienić może sytuację na niekorzyść Czang-Co-Lina.

Ucieczka więźnia
nie jest przestępstwem.

Ucieczka niebezpiecznego komunisty w swoim czasie, a ostatnio znowu przestępcy kryminalnego z kancelarji sędziów śledczych w stolicy poruszyła żywo opinję publiczną i wysunęła interesujące zagadnienie: czy ucieczka więźnia jest przestępstwem?

Obowiązujący w b. Kongresówce kodeks karny rosyjski z 1903 r. zajmuje się omawianą materją w swej części 7-ej zatytułowanej. „Przeciwdziałanie wymiarowi sprawiedliwości“. Ustawa rosyjska daje tu konstrukcję swoistą.

Krótko mówiąc, ucieczka z więzienia zarówno w trakcie odbywania kary z wyroku, lub w toku śledztwa, jako naturalny popęd człowieka do wolności, **przestępstwem nie jest i kary nie pociąga.** Natomiast, jeśli ktoś np. partja wywrotowa ułatwia więźniowi ucieczkę lub uwalnia go z zamknięcia, wówczas art. 173 przewiduje kary więzienia na sprawców takiej roboty. A więc **współdziałający w ucieczce są karani, sprawca zaś główny t. j. uwolniony — nie.**

„Więzień uciekający karany być może tylko wtedy, o ile, jak głosi art. 174, dokonał ucieczki, z użyciem gwałtu na osobie straży, lub też zapomocą uszkodzenia miejsca zamknięcia“.

Jak widzimy z powyższego, dla karalności ucieczki koniecznym wymogem **jest gwałt przez więźnia dokonany.**

W analogiczny sposób kwestję ucieczki więźnia normują kodeksy karne pozostałych dzielnic naszego państwa, inaczej jednak traktuje ten problem projekt polskiego kodeksu karnego. Oto „projekt wstępny części szczególnej kodeksu karnego“, opracowany z polecenia sekcji prawa karnego komisji kodyfikacyjnej przez prof. W. Makowskiego w art. 43 zarządza: „Kto, będąc pozbawionym wolności na podstawie polecenia sądowego lub prawnego nakazu władzy publicznej, uwalnia się sam, ulega karze pozbawienia wolności do 1 roku“.

Jak widzimy projekt polski uznaje za samoistne przestępstwo przeciw wymiarowi sprawiedliwości ucieczkę więźnia każdego we wszelkich okolicznościach.

Powiązanie powyższe prawodawcy polskiego ze stanowiska logiki prawnej uznać należy za konsekwentniejsze i naukowo bardziej uzasadnione od stanowiska prawodawstw państw zaborczych w tej sprawie.

Urodzaj na miłośników stryczka.
Obywatel Pragi zamierza wieszać „precyzyjnie i elegancko“.

Na wieść, że jedyny kat, pozostający do dyspozycji ministerstwa sprawiedliwości domaga się podwyżki, a nawet zamierza

zrezygnować

z posady — do władz zaczęły napływać podania nowych kandydatów.

Między innemi nadeszła oferta

15-letniego ucznia

gimnazjalnego z Wilna, który reflektuje na posadę „pomocnika“. Oczywiście ciekawy ten dokument odesłano do dyrektora wspomnianej uczelni. Jakie to będzie miało skutki — łatwo przewidzieć. Dostanie w skórę aż miło.

Wśród podań zwróciło na się uwagę

obszerne pismo

pana N., zamieszkałego przy ulicy Strzeleckiej na Pradze. Autor obiecuje wykonywać swą pracę „precezyjnie i elegancko“.

Trzeba pecha, że pan N.

wygadał się

w knajpie o złożeniu oferty, za co na poczekaniu koledzy spuścili mu lanie, żona zbiła go pogrzebaczem, a sąsiedzi

ogłosili bojkot.

Strapiony kandydat zjawił się po raz drugi w ministerstwie sprawiedliwości i złożył świeże podanie, w którem twierdzi, iż

ucierpiał niewinnie

i, wobec zdekonspirowania, prosi o wyrobienie mu koncesji na wyszynk alkoholu.

Ogółem do władz wpłynęło około 15 ofert, w tej liczbie dwie od cyganów i jedna od izraelity.

Strejk bankowców w Łodzi
proklamowany na piątek, zost[ał] odwołany.

Pracownicy bankowi miasta Łod[zi] na zew centrali warszawskiej uchwal[ili] proklamować jednodniowy strejk prot[e]stacyjny we wszystkich bankach na pi[ą]tek, dnia 21 b. m. Jednakże naskutek po[]lecenia zarządu głównego, który zawi[a]domił, iż dzięki nadspodziewanym roz[]miarom warszawskiego strejku protes[ta]cyjnego zwiększyły się szanse zlikwido[]wania zatargu, zarząd oddziału łódzkie[]go w porozumieniu z delegatami perso[]nelów bankowych uchwalił proklamo[]wany na piątek strejk protestacyjny na [ra]zie odroczyć. O ile natomiast dyrek[]cja w ciągu najbliższych dni nie uwzglę[]dni postulatów pracowniczych, związek bankowców w Łodzi ma wezwać do bez[]względnego przystąpienia do strejku w dniu, który podany będzie do publicznej wiadomości.

Wyjaśnienie.

We wczorajszym numerze „Republi[]ki“ do notatki o oficjalnych wynikach wyborów do rady miejskiej w Łodzi za[]kradł się przykry chochlik drukarski. A mianowicie nie podano ilości mandatów uzyskanych przez zrzeszenie gospodar[]cze przy Resursie, oraz mylnie podano rezultat dla bloku pracowniczej Łodzi.

W myśl obliczeń komisji wyborczej zrzeszenia gospodarcze przy Resursie o[]trzymały 4 mandaty, zaś blok pracow[ni]czej Łodzi — 1 mandat.

Dokąd idziemy?

I.

— Co ma piernik do wiatraka? Jakiem prawem wtrąca swoje „trzy grosze“ polityk do czystej sztuki, do teatru, muzyki, literatury, malarstwa i t. d.? Przecież na „polityce“ znać się może każdy śmiertelnik, każdy „uświadomiony obywatel“ i czytelnik gazet, ale — sztuka? No, nie! Chwalić Boga, w tej dziedzinie niema wyborów i „byle kto“ nie może ani głosować, ani ubiegać się o mandat! Tu — wara! Stop!

Tak mniej-więcej rozumują artyści, poeci, muzycy, rzeźbiarze i malarze.

Czy mają rację? Ano zobaczymy! Te wszystkie prawdy, pozornie niewzruszone, zazdrośnie strzeżone, niemal elementarne — były dotąd przyjmowane na wiarę. Zresztą, w samem określaniu, co jest „polityka“ a co „sztuka“ panowała jakaś pewność, że te rzeczy nie stykają się zupełnie ze sobą, istnieją odrębnie i niezależnie, a zwłaszcza rycerze czystego Ducha i artyzmu podkreślali z naciskiem przy każdej okazji, że ich świat — świat sztuki — jest „sam w sobie“ i nie ma nic, ale to absolutnie nic wspólnego z polityką.

Istotnie, tak może było dawniej, w tym czasie, gdy polityka była zmonopolizowana przez cienką, górną warstwę społeczeństwa, a t. zw. inteligencja, pochodząca przeważnie ze sfer mieszczaństwa, nie mając żadnego zastosowania dla swych talentów i aspiracji, tworzyła sobie miraże poetyckie, pałace i świątynie ideałów i marzeń niezniszczalnych, przeciwstawiając pogardzanej i nienawidzonej rzeczywistości — Królestwo Ducha.

Im mniej było w tej twórczości elementów logiki i rzeczywistości, im bardziej fantastyczną i dla zwykłego człowieka niezrozumiałą była ta sztuka, tem zdawała się być potężniejszą i oryginalniejszą. Czyż nie w tym właśnie okresie poczęło pisać „Ja“ przez duże „J“ i usprawiedliwiać, uzasadniać każde majaczenie, każdą bzdurę wymogami i właściwościami nieskalanej jaźni i doprowadzać to ciągłe „babranie“ się w sobie do pewnego rodzaju onanizmu duchowego?!

Nazywano to rozmaicie — futuryzm, dadaizm, introspektywizm — ale właściwie była poprostu pustka, brak celu, tendencji, ekspansji, brak idei, brak łączności z życiem. Stworzone zaś, dla usprawiedliwienia tego ubóstwa i jałowości, hasło „sztuka dla sztuki“ było tylko figowym listkiem niemocy, zamaskowanem bankructwem, które powstać mogło tylko w okresie powszechnej depresji, gdy wielka bryła gliny społecznej rozpada się, rozsypuje się na miljardy pozbawionych sensu i treści ziarenek piasku. A wyschnięty piasek, pozbawiony spajającej go wilgoci ideowej, unoszony przez wiatr, tworzy kurzawę, podczas której trudno oddychać, nie widać drogi, nie można żyć...

Piasek — drobny, suchy piasek — zasypuje oczy, zapełnia mózg, na piasku nie można nic budować, z piasku nikt nic trwałego nie stworzy...

— — — — — — — —

— No, tak, pięknie! Ale co to ma wspólnego z „polityką“?

— Otóż to właśnie, że t. zw. czysta polityka — formalna, codzienna — jest istotnie tylko rzemiosłem, w którem można się wyspecjalizować, albo też zostać wiecznym „fuszerem“. W tem jednak znaczeniu, jakie my jej nadajemy — polityka nie jest ani specjalnym zawodem, ani jakąś odrębną dziedziną wiedzy. Jest — sztuka!

Sztuka ogarniania całokształtu życia, wyczuwania jego tętna, tendencji rozwojowych, jest umiejętnością łączenia wszystkich objawów w jedną pra[]przyczynę czy skutek.

Każde zjawisko masowe — od char[]lestona i mody po przez nastroje i pas[je], które epidemicznie opanowują psych[ikę] społeczeństw aż do takiego czy innego wyniku wyborów — wszystko. Wszy[]stko, co, jak w kropelce wody, odzwier[]ciadla się w naszem życiu osobistem — należy do zakresu kompetencji i zainte[]resowań polityka.

I tu właśnie jest ten punkt styczno[]ści między polityką a t. zw. wolną tw[ór]czością artystyczną we wszelkich dzie[]dzinach — w teatrze, literaturze, muzy[]ce, malarstwie i t. d. Źródłem bowiem twórczości jest samo życie, sztuka za[ś] jeno jego skutkiem, **reakcją**, niekiedy bardzo daleko wybiegającą, wyprzedzającą rzeczywistość, ale od niej uzależnioną — jak miraż w pustyni, który, mi[]mo wszystko, jest tylko odzwierciadle[]niem tego, co jest, co istnieje — gdzie[ś] daleko — daleko, ale jest realnym fak[]tem.

Po tem koniecznem według nas, u[]staleniu dość bliskiego pokrewieństwa sztuki z polityką chcemy zaryzykować wypowiedzenie sądu o pewnych zjawi[]skach w literaturze współczesnej.

(d. c. n.)

TADEUSZ GÓRSKI.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK **20** Czwartek

Dziś: Jana Kantego
Jutro: Urszuli P. M.

Wschód słońca 6.08
Zachód o g. 16,35
Wschód ks. g. 1.54
Zachód o g. 12.54
Długość dnia: 10.04
Ubyło dnia: 6.44

Zebrania kontrolne.

Kto ma się zgłosić jutro.

W dniu jutrzejszym winni zgłosić się na zebranie kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia (kategorja A, C, C jeden) w lokalu komisji Nr. 1 przy ul. Leszno 7/9 mężczyźni rocznika 1887, zamieszkali w obrębie komisarjatów 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery Ka do Kn, oraz zamieszkali w obrębie 7 komisarjatu o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J. Przed komisję Nr. 2 przy ul. Konstantynowskiej 81, winni stawić się rezerwiści rocznika 1899, zamieszkali w obrębie komisarjatów 2, 3, 5, 8, 9, 11 na litery Ga do Gn, oraz zamieszkali w obrębie 6 komisarjatu policji o nazwiskach na litery G, H, Ch, I, J, K. (b)

***

Władze wojskowe stwierdziły, że wielu rezerwistów uchyla się od zebrań kontrolnych i nie stawią się w przepisanym terminie.

Przewodniczący komisji kontrolnych posiadają prawa karne dowódców pułków i przeto mają możność ścigania winnych niestawienia się i pociągania ich do odpowiedzialności karno-wojskowej.

Niezależnie od tego wydział wojskowy komisarjatu rządu zarządził przymusowe sprowadzenia przez policję uchylających się od stawiennictwa, a prócz kary tracą oni wszelkie prawa do korzystania z przywilejów. (b)

Wybory w Tomaszowie

odbędą się w niedzielę.

Gorączka przedwyborcza w Tomaszowie, ciągle się zwiększając, dobiega końca. Sytuacja przedwyborcza charakteryzuje się dużą ilością zwoływanych wieców, na których często występują znaczniejsze osobistości różnych partji i ugrupowań, zaproszone z różnych miast. Ukazało się 7 agitacyjnych jednodniówek (niektóre po 2—3 razy) w języku polskim i żydowskim. Dziś skrystalizowały się już stosunki; złożono 20 list kandydatów na radnych, w tem 3 fikcyjne, 6 żydowskich i 2 niemieckie. Lista „Bloku Jedności Robotniczej" (komuniści) została unieważniona.

Tendencja blokowa która istniała na początku okresu przedwyborczego prawie zupełnie zbankrutowała. Z zakrojonego na dużą skalę bloku prawicowego pozostał jedynie szkielet: skończyło się na połączeniu N. D-cji i N. P. R.-prawicy. „Blok" ten wystawił listę na której przeważnie figurują skompromitowani byli „ojcowie" miasta.

Obie te partje obecnie przedstawiają w Tomaszowie tylko sztaby bez wojsk to też należy się spodziewać takiej samej porażki prawicy jak w Łodzi.

Samobójstwo w restauracji.

Werwa poderżnął sobie gardło.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych, 24-letni Jan Werwa, zamieszkały przy ulicy Zgierskiej 12, udał się do restauracji przy ulicy Zgierskiej 75. W pewnej chwili Werwa, będąc w stanie nietrzeźwym, podczas sprzeczki z kolegami, schwycił na stole nóż i poderżnął nim sobie gardło.

Przerażeni koledzy, po krótkiej walce wyrwali mu nóż z ręki, poczem zawezwali pogotowie ratunkowe.

Lekarz, po udzieleniu denatowi pierwszej pomocy odwiózł go do domu w stanie bardzo osłabionym wskutek wielkiego upływu krwi.

Przyczyna rozpaczliwego kroku Werwy nie została dotychczas przez władze policyjne ustalona. (r)

Przyszłe władze miejskie.

Kandydatura p. Grohmana na prezesa rady miejskiej.

Jak będą obsadzone stanowiska ławników.

Sprawa utworzenia większości w nowej radzie miejskiej i magistracie, jest w dalszym ciągu tematem luźnych rozmów między poszczególnemi frakcjami i ugrupowaniami.

W dalszym ciągu wysuwane są kandydatury i snuje się koncepcje, których oczywista nie należy jeszcze traktować jako projekty ostateczne. Dopiero po ustaleniu, kto wchodzić będzie w skład większości rządzącej, rozpoczną się oficjalne pertraktacje i rozmowy na powyższy temat.

Nieoficjalnie więc toczą się jeszcze narady między frakcjami żydowskiemi, co do kandydatury **ławnika Joela.** Aczkolwiek bowiem Aguda sprzeciwia się stanowczo wysunięciu tej kandydatury, to jednak nie jest rzeczą wykluczoną, że ostatecznie będzie za nią głosowała.

Chodzi bowiem o to, iż Aguda nie będzie chciała zrezygnować z objęcia jednego ze stanowisk ławników przez przedstawiciela frakcji żydowskich, a nie mogąc już liczyć na poparcie niemców-mieszczan, ze względów, które przytoczymy poniżej, nie będzie rozporządzała dostateczną ilością głosów.

Kandydatura więc p. Joela zdaje się być pewną, tembardziej, iż wątpliwem jest, czy r. Berman głosować będzie przeciwko niej, a nawet r. Russ, przedstawiciel frakcji bezpartyjnych, która pragnęłaby wysunąć swego kandydata, nie wystąpi przeciwko p. Joelowi. Ilość więc głosów w tym wypadku jest zapewniona.

Co się tyczy niemców-mieszczan, ci, uważając się za frakcję centrową, pragną wysunąć na stanowisko ławnika jednego z członków frakcji „Resursy". Rozporządzając w tym wypadku 7 głosami, obie frakcje z łatwością pozyskają sobie jeszcze jeden głos i przeprowadzić będą mogły swego ławnika.

Wobec luźnych projektów narazie, nazwisko kandydata nie jest jeszcze wymieniane.

Kwestją sporną jest również obsadzenie wydziału oświaty i kultury. Wymieniliśmy wczoraj nazwisko p. Bagieńskiego, jako projektowanego kandydata, obecnie zaś dowiadujemy się, iż organizacja T. U. R. stanowczo domaga się wysunięcia na to stanowisko **inż. Holcgrebera,** zasłużonego działacza turowego.

Wobec jednego wolnego stanowiska ławnika w magistracie, t. zw. ławnika bez wydziału, kandydatura inż. Holcgrebera zdaje się być zupełnie pewną. W tym wypadku otrzymaćby on mógł stanowisko pierwszego, a p. Bagieński — drugiego ławnika tego wydziału.

W końcu tematem rozmów staje się sprawa prezesury rady miejskiej. Jak wywnioskować można z luźnych narad na stanowisko to ma być wysunięta **kandydatura p. Grohmana.** Kandydatura ta brana jest pod uwagę, ze względu na konieczność powierzenia prezesury radnemu z poza większości.

Bardzo możliwe, że koncepcja ta zostanie zrealizowana, tembardziej, iż kandydatura p. Grohmana nie może wpłynąć na całokształt polityki większości socjalistycznej.

Oto garść luźnych rozmów wczorajszego dnia. Konkretne decyzje zapadną dopiero w przyszłym tygodniu.

S.

Demonstracja robotników kanalizacyjnych.

Tłum usiłował wtargnąć do gabinetu inż. Skrzvwana.

Policja rozproszyła demonstrantów, 11-tu aresztowano.

Przed kilku dniami donieśliśmy o obwieszczeniu wydziału budowy kanalizacji w sprawie przerwania robót w roku bieżącym. Obwieszczenie to umotywowane zostało względami atmosferycznemi i zbliżającą się porą zimową, w rzeczywistości jednak miało na celu likwidację trwającego strejku robotników.

W związku z powyższym odbyło się w dniu wczorajszym przy ul. Zamenhofa 17 walne zebranie strejkujących robotników. Referaty na zebraniu wygłosili delegaci, którzy wskazali na niemożność porozumienia się z kimkolwiek w magistracie w sprawie strejku, ponieważ

ani wiceprez. Groszkowski, ani inż. Skrzywan nie chcą ich przyjąć.

Ze względu na okoliczność przerwania robót, sprawa konferencji, zdaniem mówców, jest niezmiernie pilna i ważna, ponieważ nadchodząca zima usprawiedliwia postępowanie magistratu i sprawia, że w roku bieżącym robotnicy będą pracowali o dwa tygodnie krócej, aniżeli w ubiegłym.

Po burzliwej dyskusji, w trakcie której wskazywano na konieczność urządzenia demonstracyjnego pochodu przed magistrat, zdecydowano ostatecznie, iż delegacja raz jeszcze uda się do inż. Skrzywana, celem odbycia z nim konferencji, w razie zaś gdyby konferencja nie miała dojść do skutku, wówczas zebrani udadzą się wszyscy do magistratu.

Delegacja zwróciła się natychmiast do inż. Skrzywana i została przez niego przyjęta. Zebrani jednak w lokalu robotnicy, po dłuższej dyskusji postanowili

czynnie poprzeć swą delegacje

i w tym celu grupkami i bocznemi ulicami podążyli do biura wydziału, mieszczącego się w domu przy ul. Narutowicza 2.

Po upływie pół godziny przed domem tym zebrał się tłum robotników, złożony z kilkuset osób, który zajął całe podwórze domu, schody i sień. Przez pewien czas panował względny spokój, gdy jednak na usilne dobijanie się do drzwi lokalu kilku robotników, którzy zapragnęli sprawdzić, czy delegacja została przyjęta, nikt nie odpowiadał,

tłum począł objawiać wzburzenie.

Wśród złowrogich okrzyków pod adresem magistratu i inż. Skrzywana zebrani, podburzani przez kilku osobników poczęli wyłamywać drzwi i

usiłowali zdemolować cały lokal,

należący do wydziału kanalizacji.

Urzędnicy wydziału, słysząc awantury na schodach i gwałtowne dobijanie się do drzwi, powiadomili o tem telefonicznie policję, która natychmiast przysłała na miejsce dwa oddziały — pieszy i konny. Równocześnie przybyli komendant policji insp. Niedzielski i nadkomisarz Izydorczyk.

Policja piesza pozostała narazie w domu przy ul. Zielonej 1, konna zaś rozproszyła przedewszystkiem nieliczne grupki znajdujące się na ulicy, poczem

zamknęła dostęp do osaczonego przez strejkujących domu.

Komendant Niedzielski wezwał zebranych do rozejścia się, gdy to jednak nie poskutkowało, a nawet niektórzy z zebranych poczęli rzucać pogróżki pod adresem policji, wezwano oddział pieszy, który przystąpił do opróżnienia podwórza i klatek schodowych.

Pojedyńczo wyprowadzano robotników jednego za drugim i na ulicy puszczano wolno.

Podczas tej czynności, niektórzy ze strejkujących próbowali stawić czynny opór policji, w następstwie czego

11 aresztowano i odstawiono do urzędu śledczego.

Po upływie godziny zapanował już zupełny spokój.

Wobec tego jednak, iż policja obawiała się awantur ze strony delegacji, do gabinetu inż. Skrzywana udał się nadkomisarz Izydorczyk, który asystował w ciągu całego przebiegu konferencji. Równocześnie w bramie domu pozostawiono wartę policyjną. Na konferencji robotnicy oświadczyli inż. Skrzywanowi, iż uważają obecne bezrobocie w dalszym ciągu za strejk, domagają się tedy definitywnego rozstrzygnięcia sprawy podwyżki płac, oraz

uruchomienia robót do czasu nastania mrozów.

Inż. Skrzywan zakomunikował im jednakowoż, iż robotnicy sami przyczynili się do przerwania robót, albowiem rozpoczęli akcję strejkową na kilka dni przed mającym nastąpić zakończeniem prac kanalizacyjnych. W ten sposób stracili dwutygodniową płacę i do czasu uregulowania sprawy nie będą mogli pobierać zasiłków jako bezrobotni. W razie jednak, gdyby zgodzili się podjąć pracę na starych warunkach, magistrat uruchomi roboty, jedynie jednak na tych odcinkach, na których konieczne jest założenie rur i zasypanie dołów przed nastaniem mrozów.

Na tem konferencja została zakończona, przyczem robotnicy oświadczyli, iż odpowiedź inż. Skrzywana zakomunikują strejkującym. (s.)

Lista Nr. 5 zgłosiła rekurs.

Pierwsze posiedzenie rady odbędzie się za 14 dni.

Po ogłoszeniu oficjalnego wyniku wyborów przez główną komisję wyborczą, wyniki te zostaną przesłane w ciągu dni 8 do zatwierdzenia władzom nadzorczym.

Władze nadzorcze mogą w ciągu 14 dni przyjmować rekursy i protesty od partji biorących udział w wyborach, w ciągu zaś następnych 14 dni orzekają o uwzględnieniu lub odrzuceniu protestu.

Jak się dowiadujemy, dotychczas wpłynął jeden protest, zgłoszony przez listę nr. 5, która została unieważniona.

Jak nas informują władze wojewódzkie, p. wojewoda Jaszczołt dążyć będzie do tego, by ukonstytuowanie się władz miejskich, t.j. rady miejskiej i magistratu odbyło się w daleko wcześniejszym terminie, niż przewidziany. W tym celu urząd wojewódzki nie skorzysta z przysługującego mu terminu 14-dniowego dla zatwierdzenia wyborów, lecz postara się tę sprawę rozpatrzyć natychmiast po otrzymaniu protokułu głównej komisji wyborczej.

W ten sposób liczyć się należy, iż pierwsze organizacyjne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca, najpóźniej zaś w pierwszych dniach listopada. i.

Zakon o. o. Bonifratrów

buduje szpital w Chojnach.

Zakon O. O. Bonifratrów w Chojnach rozpoczął już pracę nad zebraniem funduszów na budowę szpitala. W tym celu zawiązał się w Łodzi specjalny komitet pod przewodnictwem ks. oficjała Bączka.

Dla łatwiejszego i skuteczniejszego prowadzenia akcji Komitet Główny podzielił miasto Łódź na poszczególne obwody, ustanawiając w każdym obwodzie Komitet Obwodowy.

Jeden z tych Komitetów w obwodzie Szosy Pabjanickiej pod przewodnictwem p. G. Antoniewicza rozpoczął już swe czynności.

Aby praca Komitetu szła właściwie komitet do pracy tej zaprasza jaknajliczniejszy zespół obywateli:

TEATR, MUZYKA i SZTUKA.

TEATR MIEJSKI.

Znakomita komedja-buffo Ludwika Verneuila „Panna Flute" grana będzie już tylko dwa razy na scenie teatru miejskiego: w sobotę wieczorem i w niedzielę po południu o godz. 4.

Obydwa przedstawienia po cenach popularnych (od 50 gr. do 4 zł. 50).

***

Najbliższe przedstawienie wesołej, efektownej bajeczki dla dzieci B. Hertza i W. Tatarkiewiczówny „Tomcio Paluch", dane będzie w najbliższą niedzielę o godz. 12 w południe.

Bilety w kasie zamawiań przez cały dzień od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy. Każda osoba dorosła może wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie.

TEATR POPULARNY.

Dziś po raz ostatni świetna krotochwila w 3-ch aktach „Hiszpańska mucha".

Jutro po raz 15-ty i ostatni „Pieczęć milczenia", sensacyjny d[illegible] w 5-ciu aktach. W sobotę premjera p. t. [illegible]ż z loterji" w wykonaniu 3-ch aktach p. t. [illegible]ż z loterji" w wykonaniu pp. Zielińskiej, Wernisówny, Brzozowskiej, Szczęsnej, Jurdzińskiej oraz pp. Urbańskiego, Madalińskiego, Skorasińskiego. Reżyseruje p. Roman Urbański.

DZISIEJSZY KONCERT SMIRNOWA.

Dziś, w czwartek, odbędzie się zapowiedziany drugi koncert mistrzowski, na którym wystąpi tenor światowej sławy, Dmitry Smirnow. Oprócz niego udział w koncercie bierze małżonka jego Lidja Smirnowa-Malcewa. Artyści na program wybrali perły ze swego bogatego repertuaru. Przy fortepianie zasiądzie dyr. Tadeusz Mazurkjewicz. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

RUCH REGJONALNY WŚRÓD MŁODZIEŻY.

Ruch regjonalny w Łodzi zatacza coraz szersze kręgi; zwłaszcza przeszłość naszego miasta dzięki odczytom niestrudzonego pioniera regjonalizmu prof. Z. Lorentza wyłania się z pomroki czasu.

W związku z odczytem „Historja Łodzi", jaki wygłosił dla młodzieży w dniu 17 b. m. p. Z. Lorentz w kinie „Casino" (oddanem bezinteresownie na odczyt), podkreślamy obecność prawie 1000 młodzieży, co chlubnie świadczy o jej zainteresowaniach. Dzięki bezinteresowności prelegenta całkowity dochód z odczytu zasilił kasę koła przyjaciół młodzieży.

Nadużycia w P. K. U. Łódź—miasto.

Trzech urzędników cywilnych oddano w ręce władz śledczych.

W dniu onegdajszym 4 dywizjon żandarmerji powiadomiony został o systematycznych nadużyciach, dokonywanych, przez osoby cywilne zatrudnione w P. K. U. Łódź miasto przy ulicy Nowo-Targowej 18. Wdrożono natychmiast dochodzenie wykazało prawdę doniesienia, wobec czego aresztowani zostali: Marjan Ratajczyk, urzędnik X kategorji, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 103, woźny P. K. U. Michał Ciniewski, zamieszkały przy ulicy Wawelskiej nr. 25 oraz urzędnik cywilny szefostwa Intendentury Jan Kaleta, zamieszkały przy ulicy Radomskiej 6.

Jak ustaliło dochodzenie Kaleta i Ratajczyk pozostając w zmowie podejmowali się załatwiania takich spraw interesantów, które z reguły, na mocy zarządzenia władz wojskowych należało rozstrzygać przychylnie dla petentów.

Chodziło o sprawy urlopów udzielanych rezerwistom na okres robót polnych, w czasie powołania na ćwiczenia, pozwolenia na zawarcie małżeństwa i t. p.

Zajmując się pisaniem podań petentów, Ratajczyk i Kaleta szantażowali ich wyłudzając pieniądze rzekomo potrzebne na przekupienie innych urzędników i inne „koszta" związane z pomyślnym załatwieniem sprawy. W naiwnych wmawiali że pozwolenie na zawarcie małżeństwa zależne jest od tego, **w którym miesiącu ciąży jest narzeczona!**

Główną rolę w aferze tej odgrywał Ratajczyk, jako zatrudniony w P. K. U. Kaleta zaś „napędzał" klijentów oraz pisał podania.

Podania te, które wpływały do dziennika były załatwiane normalną drogą urzędową, nie wciągano ich jednak do książki doręczeń. Gdy podanie znalazło się znowu w ręku Ratajczyka wzywał on petenta i po wyłudzeniu odeń gotówki, wręczał mu podanie, opatrzone rzecz zrozumiała, decyzją przychylną.

Naiwny petent był pewien, że to istotnie Ratajczyk taką mu grzeczność wyświadczył. W ten sposób udało się pomysłowym wspólnikom „załatwić" kilkudziesięciu interesantów, od których wyłudzili różne kwoty od 25 do 100 zł.

O nadużyciach Ratajczyka i Kalety dowiedział się woźny P. K. U. Ciniewski, który postanowił na własną rękę również w podobny sposób załatwiać petentów.

Prowadzący w tej sprawie dochodzenie kapitan żandarmerji Berezowski, przeprowadził rewizję w mieszkaniach Ratajczyka, Kalety i Ciniewskiego, która ujawniła znaczną ilość materjału kompromitującego w postaci podań, zapisków, ewidencji petentów i t. p.

Zacną trójkę aresztowano i oddano do dyspozycji wydziału śledczego w Łodzi.

Podkreślić należy, że w nadużyciach nie brały udziału osoby wojskowe. (r).

Co usłyszymy przez radjo dziś, w czwartek

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotnic[zo]-meteorologiczny, PAT-a, oraz nadprogram. 15[...] — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarc[zy], PAT-a, oraz nadprogram. 15.20—16.00 — Prz[e]rwa. 16.00—16.25 — „La politique etrangere d[e] la Pologne au mois d'aout et de septembre" [...] — wygłosi dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. 16[...] —16.40 — Komunikat harcerski. 16.40—17.05 — „Kącik dla kobiet" — wygłosi p. Marja Ankie[wi]czowa. 17.05—17.20 — Komunikaty PAT-a. 17[...] —17.45 — „Wśród książek" — przegląd najno[w]szych wydawnictw — omówi prof. Henryk M[o]ściki. 17.45 — Audycja literacka. 19.00—19[...] — Komunikat rolniczy. 19.15—19.35 — Rozm[ai]tości. 19.35—20.00 — Lekcja kursu elementa[r]nego języka angielskiego. Lektorka p. Me[...] Gardiner. 20.00—20.30 — Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny. 22.00 — Sygnał czasu i ko[mu]nikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjn[y], PAT-a, sportowy oraz nadprogram.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

WIEDEŃ. 11.00 — Koncert przedpołudnio[wy]. 16.15 — Koncert popołudniowy kapeli Ge[...]slera. 17.50 — Komunikaty teatralne. 18.15 — Pr[o]Z cyklu „Rembrandt" — odczyt. 18.45 — Pr[o]paganda esperanta. 19.00 — Lekcja francuskie[go] dla zaawansowanych. 20.05 — Koncert ork[ie]stry Wacek. Muzyka popularna.

LIPSK. 12.00 — Płyty gramofonowe, komu[nikaty]. 16.30—18.00 — Koncert. 18.30—18.55 — Lekcja hiszpańskiego. 19.00—20.00 — Wykład[y] popularne. 20.15 — Wieczór poezji szwajcar[skiej].

Tajemnice Monte Carlo.

(Dalszy ciąg).

—:—

Przedruk wzbroniony.

Andre Citroen znany jest nietylko w Monte-Carlo, lecz we wszystkich kasynach. Obok de Mesa, kubańskiego miljonera, Andre Citroen wygrał najwięcej w ruletkę. Szczęście jego wzbudzało podziw. Przypominam sobie, iż przy moim stole wygrał z górą miljon franków.

Citroen posiada jakąś niesamowitą zdolność odgadywania szczęśliwych liczb, serji kolorów. Naśladują go inni gracze. Często na tem tracą, lecz jeśli mogą przetrzymać, zdobywają fortunę.

Sukcesy Citroena to świetny kontrast wobec pecha Sary Bernhard, Madame Bernhard nie wygrała nigdy ani franka. Sara Bernhard tak lubiła ruletkę, że woziła ją stale ze sobą, grając w wolnych chwilach sama ze sobą. Ze śmiechem twierdziła, że gdy sama pokręci kołem, zawsze wygrywa. Zato ilekroć umieściła stawkę na stole kasyna, wnet grabki krupiera sprzątały pieniądze.

Wydało jej się kiedyś, że wygrała; z radością zgarnęła swoją „wygraną", ale zmuszony byłem zepsuć jej humor uwagą, że pieniądze należą do małego anglika w binoklach.

Kiedyindziej grała przez 39 tur „en plein" bezskutecznie. To umocniło ją w przekonaniu że los ją prześladuje.

Widziałem również, jak grała przez tur „Transversale plein" i nie wygrała ani franka. Było to tembardziej dziwne, że gra szła trzy przeciw jednemu przeciw bankowi. Było to niebywałe nawet dla mnie.

CZŁOWIEK, KTÓRY NIGDY NIE STRACIŁ.

W Deauville bawili często maharadża, Sir Hari Singh, który zdobył sobie nazwę „człowieka, który nigdy nie stracił".

Pamiętam, iż pewnej nocy w Deauville w ciągu siedmiu godzin gry wygrał maharadża za każdym razem. Był to rekord, który, o ile mi wiadomo, nie został dotychczas pobity.

Hari Singh wprawił swem niebywałem szczęściem całe kasyno w podniecenie. Grał, chodząc od stołu do stołu, a szczęście szło za nim w trop.

Wreszcie usiadł przy jednym ze stołów, rzucił swą stawkę i spokojnie obserwował grę. Nie zmieniał stawki a jednak — po każdej turze stos żetonów urastał coraz wyżej. Wreszcie krupier poprosił go, by usunął ze stołu żetony.

Nocy tej powrócił maharadża do hotelu z wygraną pół miljona franków.

Pewnego dnia sir Hari Singh zajął miejsce przy stole, przy którym pełniłem służbę; obok niego zajęła miejsce jakaś chilijka, ciemnowłosa, podobna do hiszpanki i bardzo piękna. Kobieta ta przez pewien czas naśladowała grę maharadży, lecz gdy książę w kilku turach przegrał, zniechęcona zmieniła swoją taktykę. Wtedy kolory obstawiane przez sir Harie'go poczęły wygrywać, jej zaś przegrywać. Wreszcie rzuciła ostatnie swoje żetony, lecz przegrała znowu.

PIERŚCIEŃ FORTUNY.

Gorączka gry owładnęła nią zupełnie. Zdjęła z palca wspaniały pierścień rubinowy i podała go:

— Monsieur 10.000 franków za to, jako stawkę?

Stawki tego rodzaju są naturalnie wzbronione, choć wielu spryciarzy kupuje za pół ceny klejnoty od kobiet ogarniętych namiętnością gry. Odrzuciłem propozycję chilijki.

Wstawała już od stołu, gdy wtem sir Hari zwrócił się do niej:

— Jeśli mogę pani służyć, „madame".

Wręczyła mu z uśmiechem pierścionek. Sir Hari podał jej żetony za 10 tysięcy franków.

Chilijka postawiła i wygrała. Postawiła znów i wygrała jeszcze raz. Pozostawiła wygraną na miejscu, czekając na trzecią turę. Wygrała po raz trzeci.

Wygrała w ten sposób w siedmiu turach pod rząd. Wygrała tyle, że była w stanie odkupić od maharadży pierścień.

Chilijka zakończyła życie tragicznie. Morze wyrzuciło jej zwłoki na brzeg bez ubrania i z twarzą zniekształconą do niepoznania.

Identyczność jej stwierdzał tylko drogocenny pierścień z rubinem. Czy popełniła samobójstwo, czy też stała się tylko ofiarą wypadku? — to pozostało wieczną tajemnicą.

Przypominam sobie śmieszny wypadek, który mi się zdarzył w Biarritz. Miałem jeszcze wolną godzinę przed zmianą jednego z głównych krupierów. Wszedłem do baru kasyna, by wypić kieliszek aperitiffu. Byłem w Biarritz dopiero jeden dzień, zostałem zaś tu zaangażowany na czas sezonu, jako asystent krupiera.

W barze przysunął się do mnie jakiś osobnik. Zawodowy gracz, który żyje w wiecznej pogoni za kilku frankami, mającymi się stać zawiązkiem przyszłej fortuny.

CO ZAWIERAŁA KOPERTA?

„Jestem w posiadaniu jedynego niezawodnego systemu, Monsieur — rzekł stary filut — „za kilka franków możemy obaj zdobyć fortunę".

D. c. n.)

Niech magistrat sprostuje.

Wiele, komu i za co przyznane są remuneracje.

Jeżeli trzeba będzie, chętnie udzielimy dalszych informacji.

Kojący magistrat w dalszym ciągu nie przestaje nadsyłać nam sprostowań. Korzystając z artykułu 32 dekretu prasowego, prostuje niezmordowanie każdą wiadomość i każdą wzmiankę, która demaskuje obłudną i demagogiczną jego politykę.

Nie chcemy się bawić w prostowania sprostowań magistrackich, którym ostatecznie nikt w naszem mieście już nie wierzy. Pomijamy więc je milczeniem i przechodzimy nad niemi do porządku, zdając sobie sprawę, iż

niema lekarstwa na chorobę nieuleczalnego manjaka.

Często jednak te sprostowania są tak skandalicznie kłamliwe i tak bezczelne, że trudno je pominąć milczeniem. Na takie sprostowania zawsze gotowi jesteśmy udzielić odpowiedzi. Oto jeden kwiatek.

Przed kilku dniami zamieściliśmy artykuł p. t. „Rozpaczliwe podrygi bankruta" w którym wskazaliśmy na wysokie remuneracje, którem zyskuje sobie magistrat niektórych wyższych urzędników.

Oczywiście magistrat nadesłał natychmiast sprostowanie, które zamieściliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, a w którem zaprzecza kategorycznie, jakoby suma remuneracji przekraczała 250 złotych kwartalnie dla jednego urzędnika.

Magistrat pragnie widocznie przekonać się, czy wiemy dokładnie jak ta sprawa wygląda, pragnie przekonać się, czy długo jeszcze będzie mógł bałamucić opinję publiczną. Chce, byśmy wymienili

nazwiska, cyfry i daty.

Służymy chętnie, demaskując bezczelne kłamstwa zawarte w sprostowaniu.

Magistratowi chyba dobrze jest wiadome, którzy urzędnicy otrzymują remunerację, znacznie przekraczające sumę 250 złotych kwartalnie.

Wiemy, nprz. że p. Zalewski otrzymuje remunerację w wysokości 700 zł. kwartalnie, p.p. Kalinowski, Rundo i Kwapiński po 600 złotych kwartalnie. p.p. Waltratus, Brzozowski, Wisławski i Chwalbiński po 450 zł. kwartalnie, a szereg jeszcze urzędników, których nazwiska również dobrze znamy — po 300 złotych kwartalnie.

Czy się mylimy, prześwietny magistracie? Racz zajrzeć do swych książek kasowych.

Wiemy nadto bardzo dobrze, iż magistrat myli się twierdząc, że

remuneracje te wypłacane są od bardzo dawna.

Wiemy bowiem, że prezydjum magistratu uchwaliło je na posiedzeniu dopiero w roku 1924 i że motywy tej uchwały brzmiały, jak następuje: **celem zapewnienia sobie pracowników na wypadek wybuchu bezrobocia w magistracie.**

Racz sprawdzić to prześwietny magistracie w swych aktach, a z pewnością uchwałę tę sobie przypomnisz.

Wiemy nadto jeszcze więcej. Że w sierpniu ubiegłego roku związek zawodowy pracowników miejskich udał się do urzędu wojewódzkiego ze skargą na nieprawidłowy podział funduszu remuneracyjnego przez magistrat. Że w związku z tem, urząd wojewódzki wystosował do magistratu pismo, w którem zwracał uwagę na

niestosowne dysponowanie temi pieniędzmi.

Zwracał uwagę, iż przedewszystkiem z funduszu tego winni korzystać ci urzędnicy, którym na skutek rozporządzenia Prezydenta Rzplitej stabilizowano pobory, a więc ci, którzy otrzymują najniższe pensje. Prosił nadto o nadesłanie sobie

wykazu imiennego osób,

pobierających remuneracje i wysokość pobieranych sum.

Wiemy, iż magistrat zwołał z tego powodu specjalne posiedzenie prezydjum magistratu w październiku tegoż roku, na którem zapadła następująca uchwała:

„Dysponowanie funduszem remuneracyjnym należy wyłącznie do magistratu, urząd wojewódzki w tej sprawie ingerować nie ma prawa, to też prezydjum na posiedzeniu postanawia przejść nad pismem urzędu wojewódzkiego do porządku".

Proszę sobie to wyszukać w aktach prześwietny magistracie i przypomnieć. Tak bowiem było, o czem bardzo dobrze wiemy.

Nie zdadzą się więc na nic kłamliwe prostowania. Są to faktycznie rozpaczliwe podrygi bankruta.

SUM.

Rada kasy chorych

zbierze się dn. 10 listopada.

We wtorek odbyło się specjalne posiedzenie zarządu kasy chorych, poświęcone omówieniu sprawy wyborów jednej trzeciej członków zarządu. W sprawie tej odczytano pismo okręgowego urzędu ubezpieczeń w sprawie konieczności przeprowadzenia wobec upływu kadencji wyborów jednej trzeciej części członków zarządu, rady kasy chorych.

Po ożywionej dyskusji postanowiono zwołać posiedzenie doroczne rady kasy w jaknajbliższym czasie, a to z uwagi na konieczność załatwienia szeregu spraw kredytowych i rozpatrzenia planów budowlanych zarządu. Wobec tego posiedzenie rady kasy chorych będzie się mogło odbyć natychmiast po uzgodnieniu z magistratem Łodzi szeregu spraw, dotyczących regulacji ulic przy zbiegu ul. Zimnej, na której podjęta została budowa nowej wielkiej lecznicy kasowej. Termin zwołania posiedzenia rady kasy ustalono na okres najbliższych trzech tygodni, t. zn. pomiędzy 10 a 15 listopada. Na tem posiedzeniu zatwierdzony zostanie ogólny plan rozbudowy lecznic i sanatorjum w Tuszynnku oraz dokonane wybory do zarządu kasy chorych. (E).

Harakiri w Łodzi.

Nieszczęśliwą ofiarę odwieziono do szpitala.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych nieliczni przechodnie na ulicy Zawiszy zaalarmowani zostali głośnem wołaniem o pomoc. Po kilku chwilach wołanie to zamilkło i dały się słyszeć jedynie ciche jęki kobiece. Idąc w kierunku rozlegających się jęków, przechodnie doszli do bramy Nr. 10, gdzie w kałuży krwi leżała jakaś kobieta, przytrzymując ostatnim wysiłkiem, wypadające z brzucha jelita. Zatelefonowano natychmiast po pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy, odwiózł ofiarę nożownika w stanie bardzo ciężkim do szpitala małż. Poznańskich.

Ofiarą tajemniczego opryszka, okazała się robotnica Franciszka Kozanowska, zamieszkała przy ulicy Zawiszy 10. Powiadomiona o wypadku policja, wszczęła energiczne dochodzenie, celem ujęcia nożownika. Przesłuchanie Kozanowskiej, które miałyby dla śledztwa pierwszorzędne znaczenie jest narazie niemożliwe, gdyż dotychczas ranna nie odzyskała przytomności. (r).

Dyżury w aptekach.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i Cymmera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1). J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b).

LUSTR. REPUBLIKA
Łódź
20 paźdz. 1927

KURJER HANDLOWY

LUSTR. REPUBLIKA
Łódź
20 paźdz. 1927

Niebezpieczeństwa nadmiernego bogactwa.

„Le mieux est l'ennemi du bien", „Sur tout pas trop de zele!" etc. etc. — język francuski posiada cały szereg takich przysłów i popularnych powiedzeń, głoszących pochwałę mądrze pojętego umiaru w każdej dziedzinie systematycznej pracy twórczej a stanowiącego, zdaniem wielkiego Pascala jeden z niezbędnych warunków jej produkcyjności.

Dobrobyt ekonomiczny Stanów Zjednoczonych rozwinął się w zawrotnie szybkiem tempie, i dlatego na tak jasnym dotychczas horyzoncie amerykańskiego życia gospodarczego poczynają dziś ukazywać się już pierwsze chmury. Uczeni teoretycy i doświadczeni praktycy z wyraźnym niepokojem badają pewne objawy symptomatyczne w zakresie stosunków finansowych oraz przemysłowych, widzą w nich bowiem zapowiedź możliwego, a nawet prawdopodobnego przesilenia o charakterze bardzo gwałtownym.

Kraj coraz większy wysiłek czynić musi, by strawić olbrzymie zapasy złota i niemniejsze ilości towarów, wyrabianych masowo naskutek nadmiernej obfitości kapitału. Stale wzrastająca dysproporcja zauważyć się daje nietylko pomiędzy podażą fabrykatów a popytem na nie, lecz i pomiędzy wzrostem produkcji a zapotrzebowaniem sił roboczych. Groźba utraty równowagi ekonomicznej łączy się z niebezpieczeństwem komplikacji socjalnych. Wystarczy przytoczyć kilka zasadniczych danych statystycznych, by zdać sobie dokładnie sprawę z ewentualnych konsekwencji takiego stanu rzeczy.

A więc, wszystkie zakłady przemysłowe Stanów Zjednoczonych wyrzuciły na rynek roku ubiegłego o 75 procent więcej towarów, aniżeli w r. 1914-ym, liczba natomiast robotników, w tych wytwórniach zatrudnionych, zwiększyła się zaledwie o 3,5 proc., czyli wydajność ich pracy wzmogła się, dzięki znacznym udoskonaleniom technicznym, przeciętnie o 54 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym. Jeśli zestawić zaś r. 1926 z 1919-ym, wówczas objaw ten występuje w jaskrawszem jeszcze świetle, a mianowicie: produkcja wykazuje + 25 proc., podczas gdy redukcja sił roboczych dochodzi do 16 proc. Oczywiście ta 41-procentowa zwyżka intensywności pracy osiągnięta została jedynie dzięki kolosalnym postępom maszynizmu, wcielającego w życiu fabrycznem hasła taylorystyczne.

Logicznie rozumując, można byłoby przypuszczać, że sytuacja klasy pracującej polepszyła się w tym przynajmniej sensie, iż stawki płacy uległy odpowiedniemu wzrostowi. O takiej kompensacie niema wszakże mowy, zarobki bowiem w przeciągu ostatnich 12 lat zwiększyły się przeciętnie o... 6 proc.!

Należy przeto mieć na względzie, jak słusznie zauważa poważne czasopismo fachowe — nowojorski „Annalist", nadmiar płynnej gotówki w połączeniu z nadmiarem produkcji przemysłowej, gorączkowo zabiegających o rozszerzenie rynku zbytu, nie mogącego już dziś sprostać istotnym potrzebom ani finansistów ani fabrykantów.

Konkurencja na terenie krajowym staje się z dniem każdym bardziej ostra, przyczem punkt ciężkości przenosi się na kalkulację kosztów wyrobu... W pierwszej mierze odbić się to musi ujemnie na położeniu materjalnem sfer robotniczych. „American Federation of labor" przewiduje w niedalekiej przyszłości ciężki kryzys na rynku pracy, zmniejszenie stawek zarobkowych, zwalnianie robotników w fabrykach, lokauty na zmianę ze strejkami, słowem walkę klasową w całej jej bezpardonowej zaciekłości.

Podzielają prawdopodobnie te, wielce niepocieszające poglądy również i sami pracobiorcy, którzy, chcąc uniknąć tak groźnych komplikacji, usiłują zdobyć dla amerykańskich towarów zagranicznych odbiorców.

Polityka konsekwentnie przeprowadzonego, klasycznego już dziś dompingu zyskuje coraz więcej i coraz gorętszych zwolenników w Stanach Zjednoczonych. Produktami, wyrabianymi serjami na wzór samochodów Forda, ofiarowanymi po wyjątkowo niskich cenach sprzedawanymi na długoterminowy kredyt, należycie zagwarantowany takimi towarami ma być zalana Europa.

Na pomoc przemysłowcom pośpieszą wtedy i finansiści, udzielając amerykańskich pożyczek temu tylko, kto jednocześnie zgodzi się zapewnić odpowiednie ulgi wwozowe amerykańskim wyrobom... Bezcelowem byłoby się łudzić: rozgorzeje wówczas pomiędzy Starym a Nowym Kontynentem wojna straszliwa, choć ani na białą ani na palną broń toczono. Gdyż do ostatniego tchu ekonomicznego walczyć o byt będą już nie poszczególne jednostki i nawet nie oddzielne narody, lecz całe części świata. A powód? Ameryka posiada zbyt wiele złota, produkuje zbyt wiele towarów. K.

50 miljonów złotych

wynoszą zaległośc. podatkowe Łodzi.

Onegdaj w łódzkiej izbie skarbowej odbyła się konferencja naczelników urzędów skarbowych, na której rozpatrywana była sprawa energiczniejszego egzekwowania należności podatkowych. W wyniku obrad postanowiono wdrożyć energiczne kroki, mające na celu ściaganie zaległości podatkowych.

Egzekucje te będą w ten sposób prowadzone, aby do końca roku wszelkie kwoty podatkowe, których terminy płatności upłynęły, zostały ściągnięte do kas skarbowych. W tym też celu powołany zostanie cały szereg egzekutorów, mających na celu wykonanie tego planu. Nastepnie konferencja naczelników urzędów skarbowych postanowiła stosować jaknajdalej idące ograniczenia przy rozkładaniu podatków na raty. Postanowiono więc zasadniczo rozkładać podatki na raty, o ile płatnik uiści natychmiast przynajmniej połowę należnych od niego kwot.

Celem poinformowania ogółu płatników o obowiązującem obecnie postępowaniu egzekucyjnem, zostanie w najbliższych dniach zwołana przez izbę skarbową konferencja informacyjna z udziałem przedstawicieli miejscowych organizacji gospodarczych. Przypuszczalnie na konferencji tej reprezentanci łódzkiego przemysłu i handlu złożą szereg własnych opinji, ewent. i sprzeciwów.

Jedna z takich konferencji odbyła się już wczoraj pod przewodnictwem p. prezesa Towarnickiego w asystencji p. naczelnika wydz. podatkowego Garmata z przedstawicielami centralnego stowarzyszenia kupców (Piotrkowska 10) w osobach pp. wiceprezesa Eisnera, dyr. Orbacha i Rozenbauma.

P. prezes izby zwrócił się do zebranych przedstawicieli stowarzyszenia z propozycją odwołania się z apelem do zrzeszonego w nim kupiectwa, w celu skłonienia ich do wyrównania należności podatkowych.

Zaległe kwoty podatkowe, na podstawie danych izby łódzkiej, wynoszą w samej tylko Łodzi za okres 1923 r. — 1927 r. **aż 50 miljonów zł.**

P. prezes w przemówieniu swem położył nacisk na to, że o ile apel stowarzyszenia nie poskutkuje, to władze skarbowe zastosują wobec opieszałych płatników **wszystkie przysługujące im metody egzekucji.**

Dla uniknięcia więc wysokich kosztów egzekucyjnych należy niezwłocznie wyrównać swe zaległości. Władze skarbowe w przewidywaniu masowych egzekucji zarezerwowały już sobie dwa składy (przy ul. Ogrodowej 28 i Moniuszki 9), do których zwożone będą licytowane towary i ruchomości. Reprezentanci kupiectwa w odpowiedzi prosili p. prezesa Towarnickiego o sprolongowanie przynajmniej terminu wszczęcia kroków egzekucyjnych, wychodząc z założenia, iż bezpośrednio po świętach żydowskich, które spowodowały w handlu kilkutygodniowy zupełny zastój, jest rzeczą niemożliwą, aby najbardziej nawet lojalny podatnik mógł się ze swych zobowiązań wobec skarbu wywiązać.

P. prezes Towarnicki wniosek ten odrzucił, motywując to brakiem odpowiedniego rozporządzenia ministerstwa i zaznaczył, iż **po upływie 4—5 dni egzekucje będą z całą stanowczością wszczęte.** Wreszcie izba skarbowa zaproponowała, aby dla uniknięcia spodziewanego przy kasach skarbowych natłoku i ułatwienia podatnikom, inkaso należności przeprowadzać dodatkowo również w biurze stowarzyszenia. Przedstawiciele stowarzyszenia z odpowiedzią w tej sprawie się narazie wstrzymali, nie posiadając niezbędnych tu instrukcji zarządu. —c—

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 19 października 1927.

GOTÓWKA: Dolary 8.88. CZEKI: Holandja 358.55, Londyn 43.42, Nowy Jork 8.90, Paryż 35, Praga 26.41.5, Szwajcarja 171.93, Wiedeń 125.81, Włochy 48.73, Sztokholm 240.05.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 60—59.50, Pożyczka dolarowa 87—86.50, 10-proc. pożyczka kolejowa 102.50—103.50, 5-proc. pożyczka konwersyjna 64, 8-proc. listy zast. ziemskie zł. 86—85.50—85.75, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 63—62.75, 8-pr. m. Warszawy zł. 85.50—84.50—85, 5-proc. m. Warszawy zł. 69, 8-proc. listy B-ku Gospodarstwa Krajowego 92—93, 8- proc. listy B-ku Rolnego 93.

AKCJE.

Bank: Dyskontowy 137, Handlowy 128, Polski 159—160—158; Częstocice 3.60—3.50, Michałów 0.75, Kijewski 80, Chodorów 182, Firley 58, Cukier 6.10—5.95, Węgiel 123—118—120, Fitzner 8.25—8.30—8, Lilpop 42.25—39.75—40.25, Modrzejów 10.85—10.45—10.55, Starachowice 82—79.75—80, Zawiercie 43—41, Żyrardów 20.50—20, Borkowski 4.05—4.10—4, Haberbusch 160, Żegluga 0.60.

Giełdy zagraniczne.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Londyn, 19 października. Radjo. Notowania końcowe. Nowy Jork 4.87 i 3/16, Holandja 12.10 i 3/16, Francja 124.08, Włochy 89.12, Niemcy 20.38, Szwajcarja 25.25 i 1/8, Praga 164.25, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.50.

Paryż, 19 października. Radjo. Notowania końcowe: Londyn 124.08 i pół, Nowy Jork 25.47 i pół, Belgja 354.50, Hiszpanja 435, Włochy 139.05, Szwajcarja 491.50, Danja 681.

Gdańsk, 19 października. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.65—57.79, wypłaty telegraficzne na Warszawę 57.59—57.73, czek na Londyn 25.03 i ćwierć, wypłaty telegraficzne na Londyn 25.03 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 19 października 1927 r.

Londyn za 1 funt szterl. 43.50. Za 100 złotych: Zurych godz. 9-ta 58.05, godz 12-ta 58.10, Berlin noty większe 46.82.50—47.22.50, wypłaty telegraficzne na: Warszawę 46.80—47.00, Katowice i Poznań 46.82.50—47.02 25, Gdańsk 57.65—57.79, wypłaty telegraficzne na Warszawę 57.59—57.73, Wiedeń: czeki 79.30—79.58,, banknoty 79.28—79.68, Praga 378.27 i pół.

Dolar w Łodzi.

W ciągu wczorajszego dnia kurs dolara na łódzkim rynku walutowym utrzymywał się w obrotach prywatnych bez zmiany na poziomie 8.88 w płaceniu i 8.89 w żądaniu.

Tendencja spokojna obroty małe.

Notowania bawełny.

Nowy Jork, 18 października. Zamknięcie. Loco 21.25, październik 20.48, listopad 20.52, grudzień 20.55—20.57, styczeń 20.59—20 62, marzec 20.75—20.78, maj 20.90—20.93, lipiec 20.75—20.81.

Nowy Orlean, 18 października. Zamknięcie. Loco 20.80, grudzień 20.78—20.80, styczeń 20.81—20.83, marzec 20.95, maj 20.97—21.00, lipiec 20.83.

Liverpool, 18 października Bawełna amerykańska. Zamknięcie. Październik 11.10, listopad 11.07, grudzień 11.08, styczeń 11.10, luty 11.08, marzec 11.09, kwiecień 11.06, maj 11.08, czerwiec 11.02, lipiec 10.98, sierpień 10.86, wrzesień 10.69.

Liverpool, 18 października. Bawełna egipska Zamknięcie. Loco 18.90, styczeń 18 65, marzec 18.65, maj 18.70.

Aleksandrja, 18 października Sakellaridis. Zamknięcie. Styczeń 37.13, marzec 37.50, listopad 36.95. Ashmouni. Zamknięcie. Luty 28 72, kwiecień 28.89, październik 26 23, grudzień 28.45.

Brema, 18 października Bawełna amerykańska 22.93 za 1 lbs.

Nowy Jork, 18 października. Dewizy. Zamknięcie. Londyn 4 87 i 1/16, Paryż 3.92.50, Belgja 13.92.50, Rzym 5.46.50, Madryt 17.19.50, Bern 19.28.25, Amsterdam 40.21.75, Sztokholm 26.93, Oslo 26.33, Kopenhaga 26.79.75, Berlin 23.90.

Podatki

które będą egzekwowane.

Na podstawie urzędowych informacji, podajemy poniżej wykaz podatków państwowych, znajdujących się w toku egzekucji.

I. Zaliczka podatku przemysłowego za I kwartał 1927 r., dla przedsiębiorstw płacących kwartalnie, której przedłużony termin płatności upłynął dnia 15 lipca r. b., płatną jest z karą za zwłokę, licząc karę wstecz od dnia 30 maja r. b.

II. Zaliczka podatku przemysłowego za II-gi kwartał 1927 r. Dla przedsiębiorstw płacących kwartalnie, której przedłużony termin płatności upłynął 15 sierpnia r. b płatna jest z karą za zwłokę, licząc karę wstecz od 30 lipca r. b.

III. Podatek przemysłowy od obrotu przedsiębiorstw, płacących miesięcznie za miesiąc od 1 stycznia do lipca włącznie r. b.

IV. Podatek dochodowy na rok 1927. Połowa podatku od zeznanego dochodu za rok 1926 do wymiaru za rok 1917, ściągana jest z karą za zwłokę, licząc od dnia 15 maja b. r.

V. Podatek od nieruchomości za I-szy kwartał r. b.

VI. Podatek od lokali za I i II kwartał 1927 r.

Obecnie odsetki za zwłokę wynoszą 2 procent w stosunku miesięcznym.

Ulgi podatkowe.

Według ostatniego rozporządzenia ministerstwa skarbu, ulg podatkowych udzielają izby skarbowe i urzędy skarbowe w następujący sposób:

Wydział II izby skarbowej załatwia sprawy: 1) umorzeń podatku dochodowego do 200 zł. 2) rozkłada na raty wszelkie zaległości podatkowe najwyżej na 6 miesięcy do sumy 30 tysięcy zł. 3) odracza je najwyżej na 2 miesiące do 30 tys. zł. 4) bieżące wpłaty miesięczne i kwartalne na podatek przemysłowy oraz przedpłaty na podatek dochodowy bez względu na wysokość sumy odracza na czas do jednego miesiąca, zaś rozkłada raty na czas do dwu miesięcy.

Urząd skarbowy podatków i opłat: 1) rozkłada na raty wszelkie zaległości w podatkach bezpośrednich na czas najwyżej 3 miesięcy do sumy 5 tysięcy zł. 2) odracza je na 1 miesiąc do 2 tysięcy zł. 3) ogranicza ściąganie kar za zwłokę, obliczonych do dnia wniesienia podania o ulgi oraz przedkłada wnioski o ich umorzenie.

Wymienione powyżej ulgi przyznawane są tylko na wnoszone do urzędów podania.

Podane sumy należy rozumieć bez kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Opłaty stemplowe

od pokwitowań.

Po ukazaniu się nowej ustawy stemplowej wystąpiło stowarzyszenie kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) z energiczną akcją przeciwko niektórym zarządzeniom tej ustawy, wpływającym ujemnie na całokształt życia gospodarczego kupiectwa.

Między innemi wysunięto podczas kilkunastu konferencji postulat zwolnienia od opłat stemplowych wszelkiego rodzaju pokwitowań na odbiór towaru, gdyż ustalający te opłaty art. 137 nowej ustawy stemplowej nakładał na kupiectwo nieznośne i niepraktykowane w innych krajach ciężary.

Energiczna ta akcja uwieńczona została pomyślnym wynikiem: w dniu wczorajszym stow. kupców m. Łodzi zawiadomione zostało, iż na zasadzie wydanego na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej zarządzenia min. skarbu z dnia 7 października r. b. — wszelkie opłaty stemplowe na pokwitowaniach z odbioru towarów zostały zniesione. (E)

Gustaw Zmigryder

Warszawa — Ossolińskich 2

M-me Henriette

Warszawa — Mazowiecka 6

Dziś

ostatni dzień sprzedaży

Grand Hotel 204-206.

Kino-Teatr „IMPERIAL"

Zawadzka róg Zachodniej

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

Walka o złoto i kobietę

Wielki dramat życ owo-sensacyjny w 8-iu aktach. Osnuty na tle życia i stosunków poszukiwaczy złota.

W ROLACH GŁÓWNYCH **Anna Nielsson i James Kirkwood.**

Rzecz dz e e się w Paryżu i kolonji afrykańskiej Rodezji.



Uwadze Pięknych Pań!

W moim nowootworzonym Salonie Fryzjerskim przy ul. Piotrkowskiej 0 pracuje obecnie znana ze swej specjalności była pracown czka firmy **Satjan-Krakauer** p. REGINA

Cennik:	
Strzyżenie Pań zł	1—
Ondulacja	1.20
„ wodna	2.00
Mycie głowy	1.20
Manicure	1.—

Z poważaniem

A. Jakubowicz

Piotrkowska 10 w podwórzu.

Dr med.

J. PIK

Wólczańska 57.

Telefon 28-77. PARTER

Chor. nerwowe i wewnętrzne, Psychoterapja cierpień duchowo-nerwowych. Przyjmuje od 12—1 i 5—7 ceny lecznic.

Dr. med.

LAJCHTER

Konstantynowska 9

Tel. 49—66

Stomatolog

Chor. szczęk, dziąseł, podniebienia, zębodołów i t. p.

Od 1½—5 Niedziele i święta 10—12

Doktór

L. Prybulski

Zawadzka № 1

Telefon № 25-38.

powrócił.

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem) Lampa kwarcowa promieniami Röntgena, Przyjm. od 9-2 i 5-8 Dla pań od 4—6. Oddzielna poczekalni.

DR.

W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 9—11 i 5—7

Piotrkowska 50

Doktór

P. KLINGER

Piotrkowska 51, II p. fr.

Choroby weneryczne, skórne i włosów Przyjmuje od 9—12 i 4—8. w niedziele i święta od 9—12 Dla Pań od 4—6

SĄ CYFRY

które są symbolem które są świętością które są pamiątką

Ale jest jedna cyfra, a jest nią 14! 14! 14!

Ta, tylko ta cyfra jest tym zwiastunem

wszechświatowego pokoju i szczęścia

i Cały wielki świat o tem mówi!

14 punktów zawierała słynna deklaracja pokojowa Wilsona
14 punktów zadecydowało o pojednaniu walczących
14 punktów rozpędziło groźne chmury wojenne

I właśnie

14 filji (adresy niżej) posiada słynna kolektura Lot. Państwowej „E. Lichtenstein i S-ka"
i 14 filji (adresy niżej) daje możność tysiącom rzesz wzbogacenia się
14 filji „ rozjaśnia horyzont życia tysięcy, tysięcy graczy

Szef tej kolektury, p. Lichtenstein, zasobny w praktykę i doświadczenie zdobyte podczas długoletniego pobytu w Ameryce, w kraju pracy i pieniądza na polu handlowem i w dziedzinie loterji specjalnie dumny właśnie jest, że Firma „E. Lichtenstein i S-ka" posiada tę cyfrę wszechświatowego pokoju i szczęścia

14 punktów posiada ogółem firma E. LICHTENSTEIN i S-ka
14 punktów roznosi sławę firmy E. LICHTENSTEIN i S-ka
14 punktów daje rozgłos firmie E. LICHTENSTEIN i S-ka

Pamiętajmy, że są cyfry, które, istotnie zawierają w sobie coś niezwykłego, coś wyjątkowego i z tego względu firma „E. Lichtenstein i S-ka", Centrala Marszałkowska Nr. 146 (koncesjonowany kantor wymiany i kolektura loterji). posiadająca (jak deklaracja Wilsonowska, 14 punktów) 14 filji loteryjnych w Warszawie i poza Warszawą, cieszy się taką niezwykłą i wyjątkową popularnością.

A nie zapominajmy, że losy do 16-ej Państwowej Loterji Klasowej (wkrótce już ciągnienie), w której co drugi, co drugi, co drugi numer wygrywa, są do nabycia i są rozchwytywane w 14-tu oddziałach, w 14-tu filjach, w 14-tu kantorach,

największej i najszczęśliwszej kolektury

E. LICHTENSTEIN

egz. od 1835 r.

Centrala Kolektury, Warszawa, Marszałkowska 146.

Łódź, ul. Piotrkowska 72 (Gmach Grand Hotelu)

ODZIAŁY MIEJSKIE:
1) Bielańska 3 vis-a-vis Banku Polskiego.
2) Krak. Przedm. 37 vis-a-vis pomnika Mickiewicza.
3) Królewska 43 vis-a-vis Giełdy Pieniężnej.
5) Nalewki 42 przy przystanku tramwajowym.

ODDZIAŁY ZAMIEJSKIE:
6) ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 72, GMACH GRAND HOTELU.
7) Wilno: Wielka 44, I-a Wileńska Hurtownia Tytuniowa.
8) Płock: M. Sz. Neuman, ul. Sienkiewicza 33.
9) Kalisz: S. Kaplan. Złota 14.
10) Rozwadów: w sklepie p. A. Tochtermana.
11) Ciechanów: w sklepie p. B. Białostockiego.
12) Mława: H. Szpiro, ul. Ogrodowa 2.
13) Kosów Poleski: L. Czernichow, Kościelna 59.
14) Lidzbark na Pomorzu: H. Borenstein, Nowy Rynek.

Konto P. K. O. dla Warszawy: 9.374, dla Łodzi 64.209.

Łaskawe zamówienia prowincji załatwiamy szybko i akuratnie odwrotną — — — — pocztą. — — — —

Cyfry mówią same za siebie

Ogólna suma wygranych **zł. 19,904,000**

Największa wygrana **650,000** w szczęśliwym wypadku.

Inne szczęśliwe wygrane, zł. 400.000, 250.000, 2 po 100.000, 2 po 75.000, 2 po 60.000, 3 po 50.000, 2 po 40.000, 6 po 25.000, 18 po 15.666, 30 po 10.666 i dużo pomniejszych wygranych.

CENY LOSÓW:

1/4—Zł. 10 — 1/2—Zł 20 — 1/1—Zł. 40

Dr. med.

BRAUN

Południowa № 23 tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 p.p.

Dr. med.

S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej

Tel. 29-45.

Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Doktór

H. Wołkowyski

Zachodnia № 57, (Cegielniana 19)

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz 4—8.

W niedzielę i święta od 11—1. Dla Pań od godz. 4—5 oddzielna poczekalnia tel. 37-70

Dr. HELLER

Choroby skórne i weneryczne przeprowadził się na ul.

Nawrot 2

do 10, 1—2 i 4—8 dla niezamożnych **ceny lecznic**

Dr. med.

Lubicz

Cegielniana 43 Tel. 41-32.

Choroby skórne weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.

Dr. med.

Ludwik FALK

powrócił.

Nawrot 7 telef. 28-07 choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 10-12 i od 5-7.

Kupno przedaż

NA WYPŁATĘ! Sweatrowe płaszcze długie i krótkie śniegowce, aksamity, flanele desenowe na szlafroki Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44

Obuwie trwałe, swetry, palta damskie bielizne manufaktura na raty tanio. „Kredyt", Nawrot 15 I piętro 30p

Na wypłatę! Damska, męska bielizna, pończochy, skarpetki, parasole Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 30 W Sieradzu przy ul. Kościuszki № 8

Ubiory męskie, damskie, obuwie i swetry na wypłatę, Piotrkowska 37 III wejście I piętor. 30 XII

Mleko wprost z udou 3 razy dziennie Sienkiewicza 32, tel. 38 03 21

Stolarnia Mechaniczna przyjmie zdolnego fryzownika obeznanego na wszystkich maszynach. Brzezińska 72. 20

Chcę kupić dom w mieście Łodzi w cenie 20—30 tysięcy zł. Pośrednicy wykluczeni Oferty skł dać w administracji niniejszego pisma pod "20—30". 20

Pianino i futro męskie „Lira" do sprzedania Nawrot № 29, m 1 między 1—2 i 7—9 20

Kupię psa kilkumiesięcznego wilka czystej rasy. Oferty z ceną pod „R" do „Republiki"

Sprzedam okazyjnie: luksusowy album z markami (szwaneberger), biurko uczniowskie oraz liczne książki dla młodzieży Ewangielicka 7 Halpern front od g. 4—9

Sklep z jednym pokojem sprzedam natychmiast Wiadomość od 5-ej po południu do 10 wieczorem Zamen ofa 14

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania pierwszorzędny zakład fryzjerski w centrum miasta Oferty pod „Zakład"

Posady

Skrzyniarze mogą się zgłosić Gdańska 39 20

Poszukuję inteligentnej panny do 4-o letniej dziewczynki i do pomocy w gospodarstwie Dobre świadectwa wymagane Zgłaszać się od 2-ej do 4 ej Zielona 3 m. 2 do D-ra Goldwassera 20

Mademoiselle Marie enseigne anglais, francais allemand, Traugutta 2 I fr. 30

Młoda osoba poszukuje posady jako gospodyni w inteligentnym domu, nie żąda zapłaty tylko za utrzymanie Oferty sub. „S L." 20

Pielęgniarka z długoletnią praktyką z dobremi świadectwami poszukuje pracy prywatnie przeważnie u położnic oraz niemowląt. Of. dla „Pielęgniarki" proszę o wcześniejsze zamówienia 20

Poszukuję wykwalifikowanego tapicera. Zgłosić się Południowa 11 A. Leszczyński.

Lekarz-Dentysta poszukiwana na prowincję blisko Warszawy. Wiadomość Goldsztajn, Narutowicza 22 od 2—4

Chłopiec do fabryki luster potrzebny Gdańska 42

Z panny z ładnym charakterem pisma potrzebne zaraz jako praktykantk do kantoru, Początkowo Zł. 20 miesięcznie Oferty pod „R 100" do admin. „Republiki" t kże chłopiec na posyłki potrzebny.

Potrzebna manicurzystka. Cegielniana 2, A. Markowicz 24

Poszukuję freblanki-wychowawczyni do dwojga dzieci (7 i 4 lat) która zechce wziąć drobny udział w zajęciach gospodarskich Zgłosić się w sobotę 5—6 Nawrot 8 m 3 22

Elektromonterzy mogą się zgłosić natychmiast Piotrkowska 123 Wojdysławski pierwszeństwo bezrobotnym od godz 4 do 6-tej po poł.

Służąca potrzebna Piotrkowska 199 mieszk 29

Potrzebna energiczna wychowawczyni (Izraelitka) do sześcioletniej dziewczynki Pierwszeństwo z językiem niemieckim Zawadzka 16a m 7 23

Lokale

Pokój duży słoneczny, elektryczność, łazienka, odnamę pojedynczemu panu lub bezdzietnemu małżeństwu, Zawadzka 36, II p. front m. 9 od 12—3 20

Ładnie umeblowany pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia Karola № 26 Front II piętro 1—4 7—10 20

Do odnajęcia 2 elegancko umeblowane pokoje, II piętro przy ulicy Piotrkowskiej pojedynczo lub razem dla jednego lub dwuch solidnych panów. Oferty sub „E.R." do Administracji „Republiki". 23

Pokój do wynajęcia od gospodarza, Gdańska 97, róg Andrzeja. 23

Pokój z kuchnią do wynajęcia od gospodarza, Gdańska 97 róg Andrzeja

Potrzebny sublokator Kiliańskiego 26 m. 15.

Oddam pokój umeblowany Cegielniana 19—11 3—5

Odnajmę!! połowę sklepu oraz okno wystawowe L. K. Lausz Łódź Gdańska (róg Konstantynowskiej)

Poszukuje pokoju z wygodami najchętniej w pobliżu Piramowicza Oferty „Zaraz"

Nauka wychowanie

Lekcje francuskiego, konwersacji Szkołom ustępstwa Kilińskiego 83—2

Teacher gives English French, German lessons visible 9—11 8—10 Cegielniana 19, II p. of. lew. 23

Kto udziela lekcji polskiego wieczorem. Oferty z ceną pod „R." do „Republiki".

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4—6 pp. 30

Angielskiego wyuczam szybko i dokładnie podług łatwej metody ceny przystępne Wólczańska 62 m 13 Zgłoszenia od 2—3 po poł. i 7—8 w. 44—25

Rozmaite

Potrzebny wspólnik z kapitałem lub lokalem do interesu tytoniowego. Kilińskiego 83-2.

Tarski listu nie otrzymał od „Lipiec" i prosi o napisanie listu powtórnego Sub „Tarski 170"

Zgubione dokumenty

Szymon Gelland zgubił portfel z pieniędzmi i książeczką z kasy Chorych

Józefin Mik tajczyk zgubiła dowód osobisty wydany przez gminę Grzybki 20

Joanna Klebbe uczenica I klasy Gimnazjum Anieli Rothert zagubiła matrykułę szkolną.

Biegła

Maszynistka

poszukuje jakiejkolwiek posady (ew. bezpłatnie) Oferty „H. H."

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.: z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Żądy o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.